

Niech żyje
rząd robotniczy
i włosciański

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnośnienia „ 5.000.000.—
na prow. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:
ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250.000
Nekrologi „ 100.000
zwykłe „ 150.000
drobie za jeden wiersz „ 100.000
Cena ogłoszeń należy rozniżyć
ze wiersz wysokości 1 milimetr
I dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
I za lazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej
Kaźda nowa polityka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dla zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 200.000 mk.
Administacja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Miesiąc rządów robotniczych w Anglii.

Uznanie rządu sowieckiego. — Układy z Francją — Singapur. — Flota powietrzna. — Strajki — Projekt budowlany. — Uch. ona lokatorów — Pensje dla wdów. — Ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej.

Rząd Partii Pracy jest rządem wyteżonej pracy, uprzywilejowanym konsekwentnie swój program i nie zrażającym się żadnymi trudnościami i przeszkodami. A trudności i przeszkód jest mnóstwo. Najmniej objawiły się one dotychczas w polityce zagranicznej, a to z tej prostej przyczyny, że program Macdonalda w tej dziedzinie, nastrojony na nutę pokojową i łagodząca sprzeczności międzynarodowe — nie mógł nikogo urazić ani skrzywdzić. Rząd angielski przygotowuje dopiero teren do czynnej polityki międzynarodowej, opartej na zasadach demokratycznych, przysposabia umysły do tej nowej polityki, ale postępuje ostrożnie i wyczekująco, rozumiejąc doskonale, że każdy nieobmyślony czy przedwczesny porыв narazić może rząd na niepowodzenie, a idee jego na kompromitację.

Dlatego to Macdonald, podkreślając, że jest zwolennikiem konferencji międzynarodowej w sprawie zmiany traktatów, a także zmniejszenia zbrojeń — zaznacza jednocześnie, że konferencje te będą owocne wówczas tylko, gdy zostaną odpowiednio przygotowane, gdy poglądy wielkich mocarstw zostaną uzgodnione. Socjalista Macdonald jest zbyt realnym politykiem, by powtórzyć eksperyment Lloyd George'a z Genuą.

Dlatego też rząd angielski nie występuje czynnie w sprawie odszkodowań niemieckich, dopóki komisje, pracujące z ramienia Komisji Reparatyjnej, nie przedstawią swych uchwał i wniosków.

Ale i w polityce zagranicznej miesiąc rządów nowego gabinetu zaznaczył się ważnymi poczynaniami. Nastąpiło uznanie rządu Sowietów i rozpoczęła się już prace komisji anglo-rosyjskiej do uregulowania wszystkich spornych spraw między Anglią i Rosją. Rzecz jasna, że będzie to praca trudna, że od uznania rządu sowieckiego do porozumienia się z nim — droga daleka i ciernista. Już w samej nocy o uznaniu Sowietów przez rząd angielski są punkty, budzące u bolszewików gniew i opór. Tak np. nota mówi o uznaniu rządu Sowietów na obszarach Rosji, zamieszkań przez narody, uznające władzę sowiecką. Jest w tem wyraża aluzja np. do Gruzji, jęczącej pod najazdem bolszewickim. Dalej jest mowa w nocie o zaprzestaniu agitacji bolszewickiej w Anglii, a wiadomo, że bolszewicy przez, jakoby oni prowadzili agitację za granicą. To nie oni, to „tylko” Komintern...

Skoro jednak uznanie rządu Sowietów uważa o za konieczne, w interesie Anglii i Europy, trudności, związane z tem uznaniem nie mogły odstraszyć rządu angielskiego od powyższego postanowienia. Z tego punktu widzenia rząd ten postąpił uczciwie i odważnie.

Dalej porozumiano się z rządem francuskim w sprawie Palatyatu i ruchu kolejowego na odcinku kolońskim, a cała atmosfera polityczna między Anglią i Francją nastrojono na ton przyjazny. Wreszcie rząd angielski wstrzymał dalszą budowę bazy operacyjnej floty angielskiej na Singapurze, gdzie poprzednie rządy przygotowywały się do przyszłej wojny z Japonią.

Oczywiście, nowy rząd nie może iść daleko w ograniczeniach zbrojeń ze względu na sytuację międzynarodową, oraz interesy i opinie własnego kraju. W tych dniach odbyła się w Izbie Gmin ciekawa debata na temat zbrojeń w powietrzu. Zapoczątkowała ją konserwatyści, zapytując rząd, jak zamierza zabezpieczyć Anglię przed aeroplanami nieprzyjacielskimi. Był to zrzecz i atak konserwatystów, bo z jednej strony wystawili Francję, jako najgroźniejszego rywala (1000 aeroplanów francuskich wobec 100 angielskich; na Londyn może być rzucony 170 ton bomb w przeciągu 24 godzin) i w ten sposób chcieli spowodować nowe wyjaśnienie rządu o swym stosunku do Francji, a z drugiej strony szło im o zakwestjonowanie „patriotyczności” rządu i jego gotowości do obrony kraju.

Atak nie udał się. Przedstawiciel rządu Leach nie wspominał wcale o Francji, oświadczył natomiast, że te narody, które najczęściej się zbroją, mają też najczęściej wojen, że jeżeli narody pragną pokoju, to muszą się przygotowywać do pokoju, a wreszcie rząd w chwili obecnej nie zamierza wprowadzić żadnych zmian do projektu rozwinięcia lotnictwa. W tem miejscu konserwatyści musieli oklaskiwać mowę.

Nie spełniły się też nadzieje międzynarodowej reakcji, że wielkie strajki kolejowy i portowy podważą byt rządu robotniczego. Strajki te zlikwidowano przy pomocy rządu, a na korzyść robotników. Trzeba tu zwrócić uwagę, że wiele organizacji robotniczych, nie licząc się z powagą chwili i trudnościami rządu robotniczego, chce obecnie skorzystać z istnienia tego rządu, by z jego pomocą uzyskać lepsze warunki pracy. Jest więc wśród mas robotniczych skłonność do walk ekonomicznych, która jednak nie liczy się często z tem, że rząd musi dbać także o całokształt interesów państwowych, że rząd ten opiera się na kruchej podstawie parlamentarnej, że czyhają nań zewsząd olbrzymie trudności. Rząd Macdonalda ma więc przed sobą także ciężką pracę pedagogiczną, której celem wyszkolenie polityczne mas robotniczych.

Jeżeli działalność „obrona” rządu uwieńczona została dotychczas powodzeniem, to jeszcze większym powodzeniem cieszyła się „ofensywa”.

Oto po przewyżczeniu wielu trudności zarówno ze strony przedsiębiorców, jak też organizacji robotniczych, osiągnięto porozumienie co do projektu budowy nowych domów. Plan zakrojono na skalę olbrzymią. W r. bieżącym ma stanąć 120 tys. nowych domów, w roku przyszłym 200 tysięcy. Rządowi udało się wymóc na przedsiębiorcach, że ceny materiałów nie ulegną zwwyżce.

Ale mające się budować domy nie zaradzą obecnemu brakowi mieszkań. To też rząd angielski jednocześnie zwrócił uwagę na istniejącą w Anglii ustawę o ochronie lokatorów, by ją bardziej przystosować do potrzeb lokatorów. A więc komorne wolno cenę przedwojenną o 25% w stosunku do cen przedwojennych, a nie o 40%, jak było dotychczas w ustawie. Dalej państwo będzie miało prawo kontroli domów i mieszkań. Właściciel domu będzie mógł rozpo-

ządzać mieszkaniem tylko wówczas, gdy udowodni, że są mu niezbędne. Wreszcie właściciel obowiązany jest obniżyć komorne w tym samym stosunku, w jakim zmniejszone zostaną podatki.

Podczas gdy w Polsce pogarsza się ustawa o ochronie lokatorów, o mał nie grzebiąc jej zupełnie, w Anglii rząd robotniczy postępuje wręcz przeciwnie — poprawia ustawę w myśl interesów lokatorów. Nowa ustawa przyjęła już Izba Gmin 248 głosami przeciw 101.

Dalej Izba Gmin przyjęła wniosek Partii Pracy, by wszystkim wdowom, mającym dzieci, oraz wszystkim matkom, których żywiciele niezdolni są do pracy, rząd wypłacał pensje, umożliwiające odpowiednie wychowywanie i kształcenie dzieci. Min. skarbu Snowden oświadczył, że rząd z całego serca popiera wniosek, mimo że położenie finansowe państwa jest trudne, a wydatki na pensje wldwie wynosić będą 20 milionów funt. szterlingów rocznie.

„Jednolity front” ruchu zawodowego.

(W dniu 24 b.m. odbyła się w Warszawie konferencja pomiędzy przedstawicielami Centralnego zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Hirszdunkierowskich związków z Górnego Śląska, Chrześcijańskich związków z jednej strony i Komisją Centralną Związków Zawodowych z drugiej, w sprawie t. zw. „jednolitego frontu związkowego”).

Konferencja ta została zainicjowana przez „Wspólnotę Pracy” na Górnym Śląsku, która grupuje wszystkie dzielnicowe organizacje zawodowe od socjalistycznych aż do Hirszdunkierowskich włącznie.)

Z ramienia Zjednoczenia Zawodowego obecni byli pp.: Fr. Mańkowski, poseł I. Sikora, J. Leśniewski, A. Kott i Bernatowicz; z ramienia Hirszdunkierowskich zw. górnośląskich: senator K. Mjer; z ramienia chrześcijańskich P. Jankowski; od Komisji Centralnej tow. tow. Zdanowski, poseł Adamek, poseł Szczerkowski, Teller i Grylowski.

Od Komisji Centralnej wystąpił jako referent tow. Zdanowski. Stwierdził przede wszystkim, że sprawa współdziałania związków zawodowych przez Komisję Centralną jest doceniana i że z naszej strony nigdy nie omiśniemy żadnej sposobności dla omówienia sprawy utworzenia „jednolitego frontu zawodowego”. Mamy jednak na tę sprawę swój pogląd; twierdzimy, że stałe współdziałanie rozmaitych organizacji zawodowych możliwe byłoby z korzyścią dla klasy robotniczej jedynie wówczas, gdyby się udało ustalić jednolity pogląd na zadania związków i taktykę. Jednym słowem, gdyby udało się znaleźć jakąś wspólną platformę ideową.

Dlatego też przed przystąpieniem do omówienia formy współdziałania należy ustalić stosunek zgrupowanych tutaj przedstawicieli wszystkich kierunków ruchu zawodowego do najważniejszych zagadnień. Za takie klasowy ruch zawodowy uważa: a) stosunek do międzynarodowego ruchu zawodowego; b) stosunek do istoty panującego obecnie systemu kapitalistycznego, a co zatem idzie, stosunek do użycia i rra środków produkcji; c) stosunek do Międzynarodowego Biura Pracy; d) zagadnienie taktyki ruchu zawodowego.

Ujęcie wszystkich tych spraw znajdujemy w rezolucji I Kongresu klasowych zw. zawodowych w Polsce o celu i zadaniach związków.

Cóż na to „oszczędnościowcy” chjeńscy?

Trudniej idzie sprawa z bezrobociem, którego się nie opanuje jakimiś jednostronnymi zarządzeniami czy półśrodkami, zwłaszcza że rząd napotyka tu opór także liberalów, jak np. w zatargu o zapożycie dla ubogich i bezrobotnych dzielnicy Poplar w Londynie. Ale i w tej dziedzinie rząd zrobił ważny krok naprzód, a mianowicie zapowiedział rychłą ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy, a w Lidze Narodów o to samo walczy dzielnice przedstawicieli rządu pos. Bondfield. Tą drogą rząd angielski pragnie zniszczyć niebezpieczną ko kurencję robotników zagranicznych, pracujących ponad 8 godzin. Nie przyniesie to doręcznej pomocy bezrobotnym w Anglii, ale zabezpieczy ich na przyszłość.

Oto w krótkich słowach plan miesięcznej pracy rządu Macdonalda, który może być dumny z tego, co dotychczas zrobił.

Gdyby udało się zebranim przedstawicielom ustalić jednolity pogląd na te wszystkie zagadnienia, przez to samo byłaby przesądzona sprawa formy współdziałania. W prz. ko ania ki.owników klasowego ruchu zawodowego jedyną, odpowiadającą rozwojowi ruchu zawodowego formą organizacyjną są scentralizowane ogólnokrajowe związki poszczególnych przemysłów, kierowane przez zarządy główne. Pożobnie, jak to czynią kapitaliści — robotnicy, aby mógł się przeciwstawić organizacji kapitalistów ściśle scentralizowanej, muszą posiadać jednolite centralne kierownictwo. Żadna pośrednia forma współdziałania, ogólnokrajowa wspólnota czy też kartel związków zawodowych, nie da robotnikom realnych korzyści.

Ciało, które może pobierać uchwały, obowiązujące jedy ie w tym wypadku, kiedy uzgadnia się opinie wszystkich kierunków w ruchu zawodowym, byłoby miejscem doroz. ych dyskusji, nie mogłoby zaś być w żadnym wypadku ciałem kierowniczym całego ruchu zawodowego Polski.

Nad wygłoszonym przez tow. Zdanowskiego referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wypowiedzieli się wszyscy obecni na konferencji przedstawiciele ruchu zawodowego.

Zgodnie oświadczyli, że o zjednoczeniu pod taką formą, jak to proponuje Komisja Centralna, mowy być nie może, gdyż organizacje nie klasowe za żadną cenę nie wyrzekną się swojej własnej ideologii. Zrazem twierdzili, że możliwe jest współdziałanie na drodze stworzenia wspólnego ogólnokrajowego kartelu, który pobierałby uchwały obowiązujące jedynie w tym wypadku, kiedy udawałoby się uzyskać zgodę wszystkich kierunków.

Tow. Grylowski, kolejarz, mocno wydatnił brak jakichkolwiek praktycznych korzyści z takiej luźnej organizacji. C. K. P. P., w tonie którego zgrupowane były wszystkie organizacje bez różnicy kierunków ideowych — był to właśnie taki kartel, który nie dał żadnych pozytywnych korzyści; przeciwnie, w stosunku do licznych spraw natury zdawałoby się jednokowo wszystkich urzędników obchożących, jak np. w sprawach uposażeń i t. d. — zachodziły pomiędzy ustosunkowaniem się rozmaitych organizacji w C.K.P.P. daleko idące różnice. Częstokroć organizacje nie

klasowe lub wręcz reakcyjne, paraliżowały akcje innych ugrupowań związkowych.

Tow. Szczerkowski wykażal, że jeśli chodzi o Zjednoczenie zawodowe polskie, to jest ono siedliskiem najrozmaitszych odcieni ideologicznych. Podówczas, gdy na Górnym Śląsku zjednoczeniowcy znoszą obok siebie zarówno ugrupowania związkowe chrześcijańskie robotn. niemieckich, jak i organizacje o ideologii socjalistycznej, propagując daleko idącą tolerancję narodowościową, Zjednoczenie zawodowe polskie w Łodzi żyje hasłami antysemitki i antiniemieckimi.

Tow. Adamk zaznaczył, że na Górnym Śląsku istnieje Wspólnota Pracy, do której należą różne związki zawodowe. Jednak i tam dają się częstokroć odczuwać głębokie i zasadnicze rozdziewki, jak to podczas ostatniego strajku w dn. 9.XI 1923 r., kiedy wbrew opinii związków klasowych we „Wspólnocie Pracy” postanowiono do generalnego strajku nie przystąpić, paraliżując na Górnym Śląsku akcje proletariatu w obronie zagrożonego prawa koalicji.

Pod koniec dyskusji p. Mańkowski złożył wniosek na piśmie, dotyczący regulaminu (takiej ewentualnej „Wspólnoty Pracy”. (Wobec jednak kategorycznej odmowy ze strony organizacji nie klasowych dyskusji na temat stosunku do zasadniczych kwestji, dzielących ruch zawodowy w chwili obecnej — jakkolwiek uzgodnienie poglądów stało się niemożliwe. Zresztą przedstawiciele K. C. przyobiecali zreferować wniosek kartelu na najbliższym posiedzeniu Komisji Centralnej, prosząc jednocześnie przedstawicieli organizacji nieklasowych o przedstawienie naszego punktu widzenia na sprawę współdziałania na posiedzeniach ich ciał naczelnych.) Z.

Jak stał państwa popierał obszarnictwo.

Obszarnictwo, uprzywilejowane od początku powstania państwa polskiego — nie obciążane należycie systemem podatkowym i wyługujące się od płacenia podatków to znieszczeniem wojennym, to nieurodzajem, to urodzajem, to znowu brakiem funduszy obrotowych, a jednocześnie pozbywające się psim świadem całkowitego swego zadłużenia przedwojennego, czerpało ze skarbu państwa miliardowe sumy pod postacią kredytów spłacanych po dewaluacji. Szczególnie w tym kierunku opiekował się obszarnictwem rząd Chjeno-Piasta, który — jak się okazuje ze sprawozdania P. K. K. P. — udzielił rolnictwu w jednym roku 1923 pod postacią kredytu uzyskanego na przeprowadzenie zasiewów, żniw, zakup maszyn i t. d. 187.192 milionów mk. Kredyty te, mające charakter kredytu długoterminowego, były — jak to przyznaje samo sprawozdanie — udzielane w drodze wyjątku, ponieważ nie odpowiadały zadaniom i działalności Banku Emisyjnego.

Nadto P. K. K. P. wzięło obszarnictwu wielkich sum na potrzeby przedsiębiorstw handlowych, związanych z rolnictwem, jako to młyny, gorzelnie, cukrownie, syndykaty rolnicze i t. d. W sumie na ten cel skarb państwa wydrukował, na tani procent pożyczyl i w zdevaluowanej walucie następnie otrzymał 798.727 milionów marek. Z tego obszarnicy otrzymali 229.776 mil., cukrownicy 21.500 milionów, gorzelnicy 354.526 mil., młynarze 110.747 mil., syndykaty, spółki rolni-

cze 49.060 mil., obok kredytu t. zw. towarowego, który gorzelnictwu dał 4 miliony fr. zł., młynarstwo zaś 250.000 milionów marek i 193.000 złp. Do sum tych jeszcze w r. 1923 doszły kredyty na t. zw. rachunkach otwartych, częściowo w markach i częściowo w złotych wydawane.

Stan tych rachunków na dzień 1 stycznia r. b. wynosił:
rolnicy 127.000 mil. mk. i 201.600 złp.,
cukrownicy 15.333.000 złp.,
gorzelnicy 21.500 mil. mk. i 90.000 złp.,
młynarze 363.200 mil. mk. i 967.930 złp.,
syndykaty 50.000 mil. mk.
Ogółem 562.500 mil. mk. i 16.592.530 złp.

Sokaut w przemyśle papierniczym.

Fabrykanci chcą obniżyć zarobki robotnicze i przerzucić na robotników cały ciężar kryzysu.

W dn. 31 stycznia b. r. wygaś termin umowy, zawartej między robotnikami i administracją mirkowskiej fabryki papieru w Jeziornie. Z dniem tym przedsiębiorstwo wymówiło robotnikom pracę na 2 tygodnie z góry, ogłaszając jednocześnie na bramie fabryki warunki, na których robotnicy mogą być z powrotem do pracy przyjęci, a mianowicie: zwaloryzowanie płac z tem, że za podstawę do określania wysokości płac bierze się płace z grudnia 1923 roku, nie doliczając do nich wykazanej w styczniu 150% podwyżki.

Nadto zmienione miały być stosunki między zarobkami robotników poszczególnych kategorii w sposób, podobny do stanu rzeczy z przed wojny.

To ostatnie było najwyraźniej wymierzone przeciwko robotnikom dla pokłócenia ich między sobą.

Rzecz prosta, że na powyższe warunki organizacja zawodowa zgodzić się nie mogła i Związek robotn. przem. papierniczego zwrócił się do Min. Pracy i Opieki Społecznej z propozycją zwołania konferencji dla omówienia tych spraw.

Podczas 3 konferencji przedstawiciele przedsiębiorstwa nieugięte odmawiali doliczenia robotnikom dodatku styczniowego.

Robotnicy, licząc się z chwilową niedołączną koniunkturą dla przemysłu, wyrazili zgodę na przystąpienie do pracy bez wskaźnika za drugą połowę stycznia.

Ogółem przeto obszarnictwo otrzymało z pod pras drukarskich w r. 1923 1.578.109 milionów marek polskich oraz równoważność 20.785.530 złotych czyli 25.370.818 milionów marek. Ta kolosalna suma musiała zaciążyć na wartości marki polskiej, wzbogacając obszarnictwo, a ubożąc skarb i ogół nieuprzywilejowanych obywateli.

Wzajemnie za to dziś obszarnictwo wyługuje się dalej od płacenia podatków i ciężar utrzymania państwa złożyć chce na masy... Obszarnictwo nie dostało Polski za darmo! Polska musiała im jeszcze dopłacić, aby zechcieli stać się jej obywatelami pierwszej klasy! kp.

Na ostatniej konferencji w dn. 25 b. m. zarząd fabryki zaproponował robotnikom przystąpienie do pracy, z doliczeniem do płac grudniowych 30,9%, zamiast wykazanych za pierwszą połowę stycznia 90%.

Wobec kategorycznej odmowy jakiegokolwiek dalszych ustępstw przez przedstawicieli fabryki, pertraktacje zostały zerwane.

Stwierdzić należy, że dwutygodniowe wymówienie skończyło się w ubiegły piątek i od tego czasu robotnicy nie pracują.

Akcja przemysłowców papierniczych o obniżenie zarobków nie skończyła się na Jeziornie, a rozwinęła się i na inne fabryki papieru. Z identycznymi wnioskami wystąpiły wobec robotników zarządy papierni: Myszków, Klucze, Soczewka i inne.

Robotnicy w tych fabrykach kategorycznie odmówili propozycji obniżenia zarobków i, jak dochodzi nas wieści, w Myszkowie, Kluczach i Soczewce pracę porzucili.

Jest to jeszcze jeden przykład, w jak cyniczny sposób przedsiębiorcy starają się przerzucić cały ciężar kryzysu na barki robotników i przetrwać kryzys wyłącznie przez zmniejszenie kosztów robocizny, bez obniżenia stopy zyskowej zdemoralizowanego kapitału.

Należy jeszcze dodać, iż przemysł papierniczy jest jedną z najbardziej dochodowych gałęzi produkcji w Polsce.

Kryzys i bezrobocie.

PROWOKACJE LEWIATANA.

W Bielsku-Białej.

Na rozkaz „Lewiatana” w przemyśle budowlanym, drzewnym, metalowym i włókienniczym w Białej-Bielsku, fabrykanci wymówili wszystkim robotnikom pracę z dniem 1 marca, motywując to: jedni rozkazem związku swojego, a chytrzejsi brakiem pracy. Jak się zaś w rzeczywistości przedstawia kryzys, to najlepszy dowód, że w bardzo wielu fabrykach pracuje się normalnie 6 dni w tygodniu, a nadto jeszcze tak zwane godziny nadliczbowe, ze względu na bardzo wielkie zamówienia.

Związek przemysłowców bielsko-białskich zwrócił się do Komisji klasowych Związków Zaw. z oświadczeniem, że mógłby przemysł u-

trzymać w ruchu, o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie swoich zarobków o 30 do 40 procent. Rekiny te miały celność jeszcze tego rodzaju propozycje przedkładać. Słusznie też postanowiła konferencja mężów zaufania Związków Zaw., że pisma tego wogóle nie przyjęła do wiadomości — i przesłała nad tą bezczelną propozycją kapitalistów do porządku dziennego. Na wezwanie Komisji Zawodowej odbyło się w poniedziałek, 18 b. m. we wszystkich salach Domu Robotniczego w Bielsku olbrzymie zgromadzenie robotników ze wszystkich zawodów (przy udziale około 5000 osób). Uchwalono jednogłośnie rezolucję, którą streszczaliśmy już w „Robotniku”, a w której robotnicy oświadczają, że nie pozwolą pogorszyć swego bytu przez znieszenie zarobków, natomiast akceptują wniosek konferencji mę-

zów zaufania, aby obliczyć stan drożyzny przez komisję parytetyczną i zbadaną różnicę zastosować do teraźniejszych zarobków.

W Cieszyńskim.

Związek przemysłowców wypowiedział również pracę od 1 marca wszystkim robotnikom w okręgu cieszyńskim. Wypowiedzenie to dotyczy około 20 tys. rob. i chodzi tu również o obniżenie plac robotniczych.

W wojew. Lubelskim.

Czytamy w „Nowej Ziemi Lubelskiej”:

W województwie Lubelskim na terenie V-go okręgu było w dn. 15 b. m. fabryk całkowicie unieruchomionych sześć, pracujących przy zredukowanej liczbie dni — 8, przy redukcji robotników — 8, liczba robot. pozabawionych pracy wynosiła 866 osób, liczba robotników pracujących przy zredukowanej liczbie dni 610.

W Łodzi.

Pisma łódzkie donoszą:

Właściciel mechanicznej skrawalni i tkalni przy ul. Benedykta J. Kon. wymówił pracę wszystkim robotnikom na 2 tygodnie, motywując to złą koniunkturą w przemyśle.

Firma Mandeltorta i S-ki z dn. 18 b. m. uruchomiła pracę we wszystkich warsztatach tkalni do 6 dni w tygodniu.

Bezczesne prowokacje magnatów węglowych

W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Po podpisaniu układu przedstawiciele Rady Związku zakomunikowali przedstawicielom Związku oświadczenie Tow. warszawskiego, które mówi, że kopalnie tego Tow. od 1 marca wyłącza z 8-mio godz. dnia pracy ten czas, który robotnik traci na jeżdżenie do pracy i wyjeżdżanie, na czekanie przy wydawaniu materiałów wybuchowych i t. d.

Odczytano również oświadczenie Tow. „Flora”, które oświadcza, że od 1 marca zastrzega sobie wolną rękę przy regulacji plac robotniczych.

Obu oświadczeń tych przedstawiciele Związku nie przyjęli do wiadomości, motywując tem, że pierwsze godzi w zasadę i ustawę o 8-mio godz. dniu pracy, a drugie równa się zerwaniu umowy przez Tow. „Flora”.

Strajk w przedzalni na Woli.

Wczoraj o godz. 10 rano zastrajkowała przedzalnia na Woli z powodu niewypłacenia robotnikom pełnych 34%, według zawartej umowy.

Gdy przedstawiciel robotników zapytał, czemu niektórzy robotnikom zle przeliczono stawki, p. dyrektor dał odpowiedź wymijającą, a na dalsze zapytania odpowiedział poprostu, że „nie ma czasu przeliczać stawek”.

Wobec tego prowokującego oświadczenia p. dyrektora, inż. Gozelańskiego, robotnicy zastrajkowali, domagając się wypłacenia pełnych 34%. Również robotnicy domagają się nieredukowania robotnic.

Pozatem strajkujący robotnicy uchwalili rezolucję, domagającą się zasekwestrowania przez Rząd fabryk, ograniczających produkcję bez powodu, oraz jaknajwyższego przeprowadzenia ustawy o bezrobociu.

Endecja „niepodległa” w świetle dokumntów.

(Dokończenie).

V. Język. Językiem władz rządzących i sądowych, jak i wogóle wszystkich instytucji państwowych, powinien w zarządzie wewnętrznym pozostać w dalszym ciągu język rosyjski, w stosunkach jednak z ludnością polską powinien być również dopuszczony i język polski.

Językiem Sejmu i władz samorządowych winien być język polski, w stosunkach jednak z instytucjami państwowymi język rosyjski.

Posłowie do Dumy i do Sejmu będą wybierani oddzielnie.

Co do terytorjum, to należy pamiętać o zasadzie, że „im dalej na zachód można będzie posuwać granice Polski, tem więcej granica ta obejmie ludności polskiej i tem łatwiej będzie można dojść do porozumienia co do wschodniej granicy”.

Bardzo ważne jest uregulowanie zagadnienia polsko-rosyjskiego na ziemiach litewsko-ruskich. Najlepszym rozwiązaniem tej sprawy będzie „wyłączenie ludności polskiej z pośród ogółu ludności zapomocą wciągnięcia jej do tak zwanego osobnego narodowego katastru i zapewnienia jej równouprawnienia narodowego w ramach tego katastru”. Środek ten ostrociłby zarazem pozostałą ludność od asymilacyjnych wpły-

wów Polaków. O ile Białorusini będą odzieleni od Polaków granicą narodowego „katastru”, to łatwo będzie można wprowadzić do kościoła język rosyjski. Co się tyczy niebezpieczeństwa przechodzenia ziemi w tych stronach do rąk polskich, to, w ostateczności, pewne ograniczenia pod tym względem możnaby pozostawić.

Sprawa polska winna być rozwiązana drogą Cesarzkiego Manifestu.

Warunkiem odpowiedniego rozwiązania sprawy polskiej jest wykorzystanie tego faktu, że „między Polakami są żywioły zasadne, które, pod wpływem zupełnego niezabezpieczenia i niepewności, w jaki sposób będzie ostatecznie rozwiązana sprawa polska, dążą do porozumienia z Rosją nawet za cenę daleko idących ustępstw”.

Jak wiadomo u Polaków zaznaczają się obecnie trzy główne kierunki...

1) Kierunek jaskrawo i bezwzględnie antyrosyjski, w dążeniach swych opierający obecnie wszystkie swe nadzieje na sukcesach broni niemieckiej.

2) Kierunek który dąży do stworzenia dla Polaków warunków daleko idącej i możliwie całkowitej politycznej samodzielności, nie wyłączając w danym wypadku i możliwości utworzenia Polski zupełnie niezależnej, przy pomocy rosyjskich żywiołów postępowo - demokratycznych.

3) Szczególnie jaskrawymi przedstawicielami trzeciego „ugodowego” kierunku jest przedewszystkiem grupa Polaków w Dumie Państwowej, reprezentowana głównie przez posłów Harusewicza, Jarońskiego i Gościckiego.

Pierwsze dwa kierunki obejmują po-

stępowo - demokratyczne żywioły wszystkich odcieni, nie wyłączając i najskrajniejszych, do których zalicza się również pewna część szlachty i arystokracji, dawniej należąca do tak zwanych „realistów”, a wreszcie żydzi, szczególnie żarliwie popierający zwolenników orientacji austrjackiej.

Trzeci — ugodowy kierunek popierany jest przez przedstawicieli partji narodowo-demokratycznej, a także przez wszystkie żywioły umiarkowane, nie wyłączając olbrzymiej większości duchowieństwa katolickiego.

Przytem należy zaznaczyć, że ów trzeci kierunek dzieli się na dwa prądy: a) usposobiony radykalnie i domagający się najszerszej autonomji dla Polski i b) umiarkowany, który byłby zadowolony nawet ze skromniejszych ram autonomicznych, byle tylko Polska otrzymała odpowiednie warunki dla swego rozwoju ekonomicznego. Do tej ostatniej grupy należą i wymienieni posłowie, pomimo, że zwykła w takich razach taktyka zmusza ich do wysuwania większych żądań.

Rozumie się, że w interesie Rządu jest dążenie do tego, by ostatni kierunek, a szczególnie jego część umiarkowana, była możliwie silna i, co szczególnie ważne, szła wspólną drogą z ogólnopolitycznymi wytycznymi wyższej władzy państwowej.

Innymi słowy, chodzi o to, żeby między Polakami stworzyć silny kierunek, który stał po stronie władzy centralnej i szczerze był oddany rosyjskiej państwowości, kierunek, który mógłby, popierając rosyjską politykę w Polsce, okazać odpo-

wiednie przeciwdziałanie, na miejscu, w kraju, wszelkim separatystycznym poczynaniom żywiołów nastrojonych radykalnie”.

Obecnie właśnie jest odpowiedni moment, by Rząd podjął pewne w tej mierze kroki, oczywiście nie urzędowe i nie jawne. Chodzi o akcje, któreby „mogła poprzeć wymierionych kierowników polskiej polityki i iaknajbardziej uzależnić od rządowych celów i zamiarów istniejącą między Polakami orientację prorosyjską. Najlepszym z takich środków byłoby stworzenie na koszt Rządu organów polskiej prasy”.

O ile zjednoczenie ziem polskich i ich ustroj polityczny to sprawy przyszłości, wzajemnie trzeci warunek rozstrzygnięcia sprawy polskiej wymaga przejścia do czynu. Tym trzecim warunkiem jest „konieczność stworzenia polskiej partji rządowej a w związku z tem wydawania polskiej prasy z funduszy rządowych”.

Dokument powyższy jest zbyt wymowny, ażeby wymagał jakiegokolwiek komentarzy. Oparty bezpośrednio na „danach informacyjnych, jaknajbardziej konfidencjonalnie uzyskanych od urzędowych kierowników polityki polskiej w Petersburgu”, daje on należyte pojęcie o tem, jak rząd rosyjski, w osobie najbardziej czujnych i przebiegłych swych organów, ocenił istotny charakter ich orientacji politycznej w tym samym czasie, wiosną 1916 r., kiedy ciż sami liderzy, w osobie najpierwszego z nich, Dmowskiego, składali organowi tegoż rządu w Paryżu, Izwołskiemu, swoje rękome projekty „niepodległości Polski”.

Wl. Dzwonkowski.

Nadużycia przy walce z nadużyciami.

Przed kilku dniami do p. ministra spraw wewnętrznych oraz do prokuratury sądowej wpłynęły doniesienia podpisane przez posła na sejm p. Wiślickiego a stwierdzające fakt nadużycia, jakich dopuścili się w związku z akcją zatrzymywania dolarów, funkcjonariusze policji, pozostający w rozporządzeniu nadkomisarza Wiskowskiego.

Według doniesienia funkcjonariusze po dokonaniu rewizji w jednym z magazynów przy ul. Marszałkowskiej Nr. 83, — zabrawszy stamtąd większą sumę dolarów, weszli następnie w układy z niejakim Latancem, działającym w charakterze pośrednika między poszkodowanym a funkcjonariuszami — i w rezultacie połowę zabranych dolarów zwrócili.

Doniesienia te zostały poparte zeznaniami zainteresowanych osób, wobec czego zarządzone rewizje u niektórych funkcjonariuszy, podległych nadk. Wiskowskiemu. Między innymi poddano rewizji mieszkanie jednego z nieetatowych urzędników komisariatu, niejakiego Müllera; znaleziono tam wielką ilość dolarów i akcji oraz kilka kompromitujących dokumentów. Jakkolwiek Müller nie był stałym urzędnikiem państwowym, a raczej tylko spełniał obowiązki prywatnego sekretarza nadk. Wiskowskiego, w posiadaniu jego były blankiety nakazów rewizyjnych. Müller i Lataniec zostali aresztowani.

O nadużyciach w komisariacie do walki ze spekulacją walutową krążyły już oddawna pogłoski, które znalazły potwierdzenie w śledztwie przeciw Müllerowi.

W związku ze sprawą Müllera wczoraj po południu po otrzymaniu sprawozdania prowadzących śledztwo wyższych funkcjonariuszy policji, komendant główny P. P. p. Borzecki zawiesił w urzędowaniu nadkom. Wiskowskiego.

Biurowo p. Wiskowskiego z polecenia władz śledczych zostało opieczetowane.

„NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA”

W piątek dn. 7 marca o godz. 3 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego urzędu Tow. Uniw. Rob. zbiorowy odczyt p. t.

„Nasza polityka zagraniczna”

Spadek po rządach Chjeno-Witosy. — Po zwycięstwie Partji Pracy w Anglii. — Nasz stosunek do Francji, Anglii, Niemiec, Czech, — Rosji sowieckiej. — Państwa bałtyckie. — Liga Narodów. — Światowa sytuacja gospodarcza. — Sprawa pokoju. — Międzynarodówka socjalistyczna.

Referent: poseł dr. F. Perl, poseł M. Niedziałkowski, senator St. Posner i poseł K. Czapliński.

Bilety od 500 000 do 2 000 000 mk. nabywać można w Sekretariacie T.U.R., Wawerska 7, od 5—7 pp., w Administracji „Robotnika”, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i w „Ignis”, Krakowskie Przedmieście 9.

Drożyzna.

JAK KTO CHCE PSA UDERZYĆ — KIJ ZNAJDZIE.

W ostatnich dniach mamy nową falę drożyznianą... Tym razem drożęją i to znacznie t. zw. towary kolonialne. Przyczyną tej nowej zwyżki jest podwyższenie opłat celnych. Podwyżkę cel wprawdono zaledwie od dni kilku, w ciągu których nie nadszedł ani jeden większy transport towarów kolonialnych, na przód dlatego, iż rynek polski jest przeladowany zapasami tych towarów, obliczonymi co najmniej na pół roku, a powtóre, że ostatnio otrzymane pozwolenia dewizowych na zakup towarów zagranicznych było bardzo ograniczone.

Mogłaby być więc mowa o podrożeniu dopiero tych towarów w przyszłości, gdy zaczęną znów nadchodzić z zagranicy. Tymczasem paskarstwo już dziś do cen towarów, jakże posiada na składzie, dolicza opłatę celną, której nie płaci skarbowi i pasie się kosztem spożywców i państwa.

Wydział zaopatrywania również podwyższył już ceny herbaty, choć posiada jej wielkie zapasy, ostatnio zaś podniósł cenę ryżu z 1 miliona na 1.700.000 mk.

Paskarstwo „kolonialnym” okazją do dzierstwa pozardrościli cukrownicy, którzy znów podnieśli cenę cukru we frankach szwajcarskich, powołując się na cenę na... rynku angielskim. Ponieważ ostatnio cukrownie pracują prawie wyłącznie na zapas, ponieważ — poza przydziałem dla miast i spółdzielni — handel prywatny nie nabywa prawie zupełnie cukru, czerpiąc z nagromadzonych dawniej zapasów, nawa podwyżka ceny ma na celu napędzenie kieszonkiem paskarzy większego zysku, aby w ten sposób zachęcić ich do dalszego paska, t. j. do zakupu nowych zapasów...

Tak mobilizuje się handel do wpłaty podatku majątkowego: nie uszczuplając swoich zasobów, pełni swój obowiązek obywatelski kosztem... ogółu spożywców!..

Patriotycznie i — praktycznie!

Klamliwe argumenty.

Jednym z argumentów paskarzy, którzy podnieśli ostatnio ceny wielu towarów, przywożonych do miast, jest wysokość taryfy kolejowej. Drożyznę przypisuje się waloryzacji taryfy wedle równi złotej, tymczasem obecna taryfa kolejowa jest niższa, niż przedwojenne taryfy państw zaborczych o 10—25%, z zestawienia zaś obecnej polskiej taryfy kolejowej z obecnymi taryfami państw ościennych wynika, iż taryfa polska jest niższa średnio o 48% od taryfy niemieckiej, o 50% od taryfy czeskosłowackiej, o 45 proc. od taryfy austriackiej. A w krajach tych jest jednak taniej, niż w Polsce.

Ceny w złotych polskich.

Ministerjum spraw wewnętrznych okólnikiem nr. SA 558 z dn. 7 b. m. pouczyło podległe mu władze administracyjne, że handlujący mogą ustalać ceny w rachunkach i cennikach w złotych polskich.

ZAMIAST ZNIŻKI — OBIETNICE!

Naczelnik oddziału walki z lichwą p. St. Totwen zażądał od przedstawicieli Centrali drobnych kupców żydowskich, handlujących galanterią, niżki cen. Przybyli delegaci oświadczyli, że w ciągu najbliższych dni spodziewać się należy niżki cen towarów galanteryjnych. Naczelnik Totwen nadmieniał podczas konferencji, iż w okresie sanacji stosunków ekonomicznych wszelki opór handlujących w dziedzinie nieuniknionego obniżania cen zwalczany będzie z całą bezwzględnością. (b.)

Od słów jednak do czynów daleko zarówno ze strony paskarzy galanteryjnych, jak i urzędu walki z lichwą.

Polityka wywozowa.

Na ostatnim posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu uchwalono zezwolić na wywóz 58 wagonów siodu za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 52 fr. złotych od każdego 10 ton. 400 sztuk żywych bażantów za pobraniem opłaty w wysokości 0,31 złotych od sztuki; jednej z fabryk chemicznych 2.500 ton superfosfatu, z których wywozu całkowita należność w walutach obcych przekazana będzie P. K. K. P. Osiągnięta zaś suma użyta będzie na pokrycie podatku majątkowego, należnego od tej firmy. Nadto uchwalono pobierać opłatę wywozową od wędlin w wysokości 40 proc. zysku wywozowego, t. j. jednego pensa od jednego kg. (b.)

Wywóz wędlin wzmagą drożyznę mięsa wieprzowego i winien być zupełnie zabroniony.

Sprawy skarbowe

Zapisy na Bank Emisyjny.

W dalszym ciągu na akcje Banku Polskiego zapisał się Bank Dyskontowy Warszawski na 6.000 akcji, oraz Tow. Włókno na 100 akcji. Z obszarników tylko dwóch zakupiło po 100 akcji, inni — zresztą bardzo nieliczni — zaspokajają swe sumienie obywatelskie... kilkoma akcyjkami... a są wśród nich właściciele wielkich cukrowni, papierni i gorzelni, którzy dzięki powstaniu Państwa Polskiego doszli do magnackich fortun...

Jak płać podatek majątkowy?

Zestawienia głównego urzędu kasowego min. skarbu wskazują, iż większość osób mających, obowiązanych do wpłacenia podatku majątkowego, zwleka do ostatniej chwili.

Gdy w styczniu z podatku majątkowego do skarbu państwa wpłynęło 1.788.587 fr. zł., a w I dekadzie lutego 983.689 fr. zł., to w drugiej dekadzie z tego źródła otrzymano 3 milj. 861 tys. 039 fr. tylko z połowy kas, z reszty bowiem brak jeszcze danych.

Na wzmógłony wpływ w znacznym stopniu oddziaływało ustalenie się kursu franka waloryzacyjnego, którego spadek w ciągu stycznia wywoływał ociąganie się i oczekiwanie na dalszą niżkę.

Kary podatkowe.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostały dwa nowe rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, podwyższające kary za zwłokę w płaceniu podatków.

Podatek dochodowy i obrotowy podwyższony zostaje o ¼% dziennie za każdy dzień zwłoki. Podatek majątkowy podwyższony zostaje o 10% w stosunku miesięcznym, a więc z dawniej już obowiązującą 2% karą za zwłokę płatnicy podatku majątkowego zalegający w płaceniu tego podatku płacić będą 12% za każdy miesiąc zwłoki. Ponieważ termin płacenia bez kary pierwszej raty 2-jej zaliczki na podatek majątkowy upływa 25 b. m. — w interesie więc płatników, nie chcących narazić się na dodatkowe koszty w postaci kar za zwłokę, leży, by ratę tę wpłacili jaknajprędzej.

Komisje Państw. Rady Oszczędnościowej.

Dnia 20 i 23 b. m. 1924 r. odbyły się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. wojewody St. Moskalewskiego organizacyjne posiedzenia, wyłonionych przez Państwową Radę Oszczędnościową 1) komisji przedsiębiorstw państwowych, 2) komisji reform administracji i organizacji pracy. Pierwsza z nich postanowiła podzielić pracę

między 10 podkomisji, obejmujących następujące działy: 1) wytwórnie kolejowe i żeglugi (przewodniczący wice-marszałek sejmu tow. Moraczewski), 2) wytwórnie i warsztaty wojskowe (przewodniczący poseł Romocki), 3) kopalnictwo (przewodniczący poseł Sykała), 4) lasy i majątki rolne (przew. wicemarszałek sejmu poseł Poniatowski), 5) drukarnie państwowe i zakłady graficzne (przewodn. poseł Holecxa), 6) urzędnictwo radiotelegraficzne i wytwórnia aparatów telegraficznych (przew. inż. R. Tolłoczko), 7) dział chemiczny (przewodn. prof. Smoleński), 8) zakłady kredytowe (przewodn. dr. A. Rząd), 9) uzdrowiska (przewodniczący dyr. Br. Barylski), 10) intendtura.

W pracach wymienionych podkomisji wemą czynny udział fachowcy, wyznaczeni przez Stałą Delegację Zrzeszeń Technicznych. Podkomisja wytwórni kolejowych prace swe już rozpoczęła. Komisja reformy administracji i organizacji pracy postanowiła przeprowadzić powierzone sobie prace w 2 podkomisjach: 1) Ustroju władz (pod przew. sen. St. Kaszniczy), 2) organizacji pracy wraz z kontrolą pracy (pod przew. posła St. Thugutta). Podkomisja organizacji pracy odbędzie pierwsze posiedzenie dnia 28-go b. m. o godz. 10-iej w Prezydjum Rady Ministrów.

Pożyczka kolejowa.

Posiadacze pożyczki 8% złotej z 1922 r. mogą nabywać pożyczkę kolejową, płacąc połowę należności obligacjami złotowymi, przy czym frank szwajcarski obowiązujący dla pożyczki złotej po kursie 1.600.000 mk., przyjmowany jest przy zamianie na pożyczkę kolejową po kursie franka złotego 1.800.000 mk. Obok wyższego o 2% oprocentowania, daje to zysk 200.000 mk. na każdym kupnie.

G. Śląsk a sanacja skarbu.

W piątek i sobotę ub. tygodnia odbywały się w Mińskim Skarbu konferencje z przedstawicielami Sejmu górnośląskiego. Na konferencje te przybyło do Warszawy 7-miu członków Sejmu górnośląskiego z marszałkiem Wolnym na czele.

Omarowano szczegółowo sprawę podatku dochodowego, sprawę rozgraniczenia systemu podatkowego i samorządowego na Górnym Śląsku oraz kwestje techniczne w zakresie skarbowości. Zarówno przedstawiciele Ministerjum Skarbu, jak przedstawiciele Górnego Śląska akce towały potrzebę jaknajścisłego kontaktu i zgodnej współpracy w dziedzinie skarbowości.

Proces

w związku z zajściami 6 listopada.

PLUTONOWY STRAŻY POŻARNEJ SIKORA UWOLNIONY.

Czytamy w „Naprzodzie”: Przez dwa dni, t. j. 21 i 23 lutego, toczyła się przed krakowskim sądem okręgowym karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Sikorze, plutonowemu miejskiej straży pożarnej, oskarżonemu o to, że 6 listopada wobec więcej ludzi i publicznie na dziedzińcu straży pożarnej, po przybyciu pogotowia, na przemówienia lekarza d-ra Michalskiego, że „robotnicy na ul. Basztowej i Dunajewskiego strzelają do żołnierzy”, zawołał: „Brawo, dobrze robia, tak powinni zrobić”, że zatem pochwalał czyny, ustawą zakazane. Oskarżony Sikora nie przyznał się do winy, mirono, że dr. Michalski potwierdził doniesienie.

Przesłuchiwani, jako świadkowie, 9 strażaków, szofer, sanitariusz i drugi lekarz pogotowia dr. Hochbaum, którzy byli naocznyimi świadkami zajścia potwierdzili obronę osk. Sikory w przeciwieństwie do zeznań d-ra Michalskiego.

Po przemówieniu prokuratora d-ra Gniwosza i obrońcy tow. d-ra Rosenzweiga, Sąd uwolnił Sikorę od winy i kary.

Prokurator zgłosił odwołanie.

**

W krakowskim sądzie wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciw majorowi 31 pp. Władysławowi Dzi doszowi, oskarżonemu o to, że wbrew rozkazowi Ministerjum Spraw Wojskowych i D.O.K., aby nie brał udziału w działalności politycznej, wziął udział w pogrzebie robotników w dniu 11 listopada w Tarnowie, a zatem miał się dopuścić nieposłuszeństwa rozkazowi służbowemu.

Rozprawa została odroczona do poniedziałku dn. 3 marca; przez ten czas ma być wezwanych jeszcze kilku świadków.

Czasopismo na lesiane.

„Nurt” — dwutygodnik akademickiej młodzieży demokratycznej Nr. 3, ukazał się na uczelniach i w rozprzedaży w kioskach.

Numer zawiera wstępny artykuł — W obliczu doniosłych wydarzeń — Żeleńskiego. Nationalizm wobec etyki — Zaleskiego. Drżazgi — A. K. Bilans trzech lat — Krupskiego, poatem artykuły, dotyczące spraw samopomocowych, kół naukowych, dyskusje nad działalnością Rady Centrali A. B. P. w Warszawie, sensacyjny artykuł o konkupcji w Bratniaku Poznańskim oraz bogaty dział informacyjny i sprawozdanie z wyborów do Rad Akademickich w środowiskach.

Zjazd Związku Strzeleckiego.

W niedzielę odbył się w Warszawie trzeci walny zjazd delegacji Zw. Strzeleckiego z całej Polski.

W sali Związku handlowców zebrało się 232 delegatów z różnych oddziałów Związku strzeleckiego. Zajął zebranie przez zarząd głównego, dr. K. Dłuski, stwierdzając postęp w pracy w roku sprawozdawczym mimo spotykanych trudności. Do przedydum zjazdu powołano dr. Dłuskiego, p. Steinowa, p. Sufrowicza, Bobka, Zarzyckiego i innych. Następnie wybrano poszczególne komisje zjazdowe.

Z gości przemawiali: pos. Kordowski w imieniu Z. P. S. L., pos. Polakiewicz w imieniu Związku legionistów, p. Kikiewicz imieniem Zw. inwalidów, red. Skwarczyński w imieniu P. O. W., poseł Langer w imieniu kółek rolniczych i młodzieży wiejskiej. Przedstawiciel M. S. Wojsk. mjr. Minkowski. W końcu obrad przedpołudniowych dłuższe przemówienie wygłosił prezes honorowy Zw. strzeleckiego Wacław Sieroszewski.

Po południu przystąpiono do sprawozdań z prac zarządu głównego; komendy głównej, komisji, następnie dyskutowano nad wnioskami i przegłosowano je znaczną większością głosów.

Do zarządu głównego na rok bieżący wybrani zostali m. in.: jako prezes dr. Dłuski; jako członkowie pp.: Asenkowicz, ros. Niedzielski, pos. Langer, prof. Sienko, Thugutowa i płk. Wilczyński. Do komisji rewizyjnej m. in. wybrano pp.: Hartleba, Skłodowska, Zelwerowicza, Zwierzynskiego i Konecznego; do sądu honorowego pp.: prokuratora Sieczkowskiego, mec. Rudzińskiego, mec. Bielenię i Dąbska.

Zjazd wystosował deprese: do Prezydenta Rzplitej i do Marszałka Piłsudskiego z wyrazami hołdu i czci, do ministra spraw wojskowych z podziękowaniem za okazaną pomoc Zw. strzeleckiemu. W dowód uznania za pracę w czasie powstań górnośląskich, delegacja śląska Zw. strzeleckiego nadała dr. Dłuskiemu i W. Sieroszewskiemu śląską wstęgę waleczności.

Na zakończenie zjazdu przemawiali pp. Dłuski i W. Sieroszewski, dziękując delegatom za przybycie. Zjazd zamknięto odświeżaniem roty i okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego. Wieczorem odbył się bal strzelecki z koncertem.

Prasa chińska niepocieszona jest po gen. Sosnkowskim i w dalszym ciągu wyraża nieufność p. Grabskiemu z powodu mianowania gen. Sikorskiego. Chińska jest powiedziała, że mianowanie nastąpiło w niedzielę, kiedy ona używała wywozów i nie mogła zapobiedz takiemu przejawowi samodzielności ze strony premiera. Więc psioczy bez końca, odgrażając się, że przy pierwszej lepszej sposobności podstawi nogę p. Grabskiemu.

Chińska niezadowolona jest z ostatniego przemówienia gen. Sikorskiego Wyobraźcie sobie — gen. Sikorski ośmielił się mówić o pokoju i Lidze Narodów. Istotnie — wielka zbrodnia! Wprawdzie tego rodzaju oświadczenia ze strony ministra spraw wojskowych mogą wyrzucić tylko dobre wrażenie w kraju i zagranicą. Wprawdzie, gdyby min. spraw wojskowych był (nie śmieciecie się!) gen. Hafer i wypowiedział takie myśli, to zachwyłom Chińczy nie byłoby końca. Ale gen. Sikorski? Jak on śmie wogóle mówić, skoro N. D. nie zatwierdziła go na stanowisku ministra?!

Kronika parlamentarna.

WYROK SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO.

Sprawa o obrazę czci.

Sąd marszałkowski w składzie superarbitra tow. d-ra Marka i sędziów p.p. Ostrowskiego i Poniatowskiego, po rozpatrzeniu sprawy posła Miedzińskiego przeciwko posłowi Nawrockiemu, wywołanej skierowaniem przez posła Nawrockiego pod adresem posła Miedzińskiego słów: „my przestaliśmy wierzyć w Pański honor” — wydał wyrok następujący:

Słowami: „dawno przestaliśmy wierzyć w Pański honor”, wypowiedzianymi w Sejmie przez posła Nawrockiego, naruszył tenże poseł Nawrocki cześć posła Miedzińskiego w sposób niesłuszny i bezzasadny. Wobec tego, że poseł Nawrocki sam oświadczył, że nie miał intencji obrażenia posła Miedzińskiego, Sąd uważa, że poseł Nawrocki winien dać zadośćuczynienie w formie przez siebie obranej!

KS. DACHOWSKI USUNIĘTY Z KLUBU CH.-D.

Tajemnicza uchwała chadeków.

Wczorajsze popołudniowe pisma prawnicze wydrukowały następujące doniesienie Klubu parlamentarnego Ch.-D.:

„Na podstawie uchwały Klubu parlamentarnego Chrześcijańsk - Demokratji, opartej na orzeczeniu sądu klubowego z dnia 30 listopada 1923 r., poseł na Sejm ks. Filip Dachowski, został wykluczony z klubu”

O powodach tego wykluczenia ks. Dachowskiego z klubu chadeckiego chadecy zachowują tajemnicze milczenie.

Kronika polityczna.

P. SOŁTAN POZOSTAJE.

Wydział polityczno prasowy Prezydium Rady Ministrów stwierdza, że obiegające prasę wiadomości o dymisji ministra spraw wewnętrznych Sołtana są najzupełniej nieaktualne. (PAT.)

Wydział polityczno prasowy Prezydium Rady Ministrów stwierdza, że pogłoska, podana przez niektóre dzienniki o rzekomych targach pomiędzy p. ministrem spraw wewnętrznych a nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowych jest najzupełniej bezpodstawna. (PAT.)

Gdyby rzeczywistość notatka nasza o p. Moskalewskim wpłynęła na poskromienie tego wojewody od redukcji, któremu już się wydawało, że jest min. spraw wewnętrznych — to powyższe „sprostowanie” przyjęlibyśmy z zadowoleniem do wiadomości.

ATAK ENDECKI NA MIN. SPRAW WEWN.

Kiedy donosiliśmy o tem, że min. spraw wewnętrznych Sołtan chce ustąpić, jako powód podaliśmy nieporozumienia, wynikłe między ministrem a komisarzem oszczędnościowym Moskalewskim. Ten ostatni uważa siebie za jakiegoś nadministra i tak manewruje, aby faktycznie uzależnić od swojej zgody wszystkie nominacje i przesunięcia na urzędach. P. Moskalewski, jak wiadomo, jest endekiem notorycznym i cała jego praca idzie w kierunku oddania administracji w ręce endeckiej pod pozorem redukcji i niezbędnej reorganizacji urzędów.

W centrali min. spraw wewn. zamierzone są, jak się dowiadujemy, daleko sięgające zmiany. Ma być usunięty jeden z najdzielniejszych dyrektorów dep. — z powodu zniesienia jego departamentu. A tymczasem tworzy się dla „oszczędności” nowy urząd — komisarza oszczędnościowego M. S. Wewn.

Ale wpływ endeckiej i p. Moskalewskiego nie ogranicza się do centrali. Ważniejsze nie raz są wysokie placówki administracyjne na prowincji. Aktualna jest obecnie sprawa obsadzenia stanowisk kilku wojewodów i wymieniani są kandydaci, przeciwko którym od razu trzeba się zastrzedz.

Oto wojewodą krakowskim ma być mianowany wicewojewoda p. Kowalikowski, podwładny b. wojewody Galeckiego i jego najbliższy współpracownik, współodpowiedzialny za niedołączoną gospodarkę w województwie i za tragiczne wypadki listopadowe.

Wojewodą lwowskim ma zostać również wicewojewoda p. Zimny, niczem nie różniący się od usuniętego wojewody Grabowskiego, z którego niezadowoleni byli wszyscy, od Piasta do P. P. S.

Wreszcie ma być odwołany z Wołynia wojewoda Srokowski, który już się zapoznał z miejscowymi stosunkami i wojewodą ma zostać p. Słonimski, prezes dyr. odbudowy w Lublinie, osobisty i partyjny przyjaciel p. Moskalewskiego, kandydat czeński podczas wyborów do Sejmu.

Dla charakterystyki działalności p. Moskalewskiego przytoczymy jeszcze jeden ciekawy fakt: niedość do skutku mianowania dr. Wroczyńskiego gener. dyrektorem urzędu zdrowia, — to zasługa właśnie p. Moskalewskiego, który powoływał się na względy oszczędnościowe i na konieczność obniżenia stopnia służby gen. dyr. urzędu zdrowia (o

tem już pisaliśmy), a w rzeczywistości ma własnego kandydata z... Lublina, dyrektora tamtejszego urzędu zdrowia.

ZNIESIENIE MINISTERJUM ROBÓT PUBLICZNYCH.

Rada ministrów dn. 25 b. m. uchwaliła zniesienie ministerjum robót publicznych najpóźniej z dniem 1 lipca 1924 r. i powierzyła komisji międzyministerjalnej opracowanie projektu likwidacji tego ministerjum i złączenia jego czynności z agendami innych ministerjów. Projekt ten winien być przedłożony Radzie ministrów do zatwierdzenia najpóźniej do 15 kwietnia 1924 r.

Na tem samym posiedzeniu Rada ministrów postanowiła wycofać wniesiony do Sejmu rządowy projekt o organizacji najwyższych władz wojskowych.

KONFERENCJE POLITYCZNE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audiencji p. Prezesa Rady Ministrów w sprawach związanych z sytuacją ogólną i budżetem na marzec, p. Ministra Kolei Żelaznych w sprawach budżetowo - oszczędnościowych i w sprawach związanych z zagadnieniem uprzemysłowienia kolei oraz p. generała Sikorskiego w sprawach organizacji najwyższych władz wojskowych i budżetu wojskowego. (PAT.)

ZASILEKI SKARBOWE.

Rada ministrów w dn. 25 b. m. uchwaliła do zaopatrzenia przypadającego na dzień 1 lutego r. 1924 przyznać począwszy od 1 marca 1924 r. dalszy zasiłek w wysokości 30% osobom, pobierającym zaopatrzenie ze skarbu Państwa, wymienionym w uchwale Rady ministrów z 21 stycznia r. b. Ponadto przyznano, począwszy od 1 marca 1924 r., inwalidom wojennym i pozostałym po nich osobom, weteranom powstań narodowych i wdowom po nich, pobierającym renty inwalidzkie, wzgl. pensje weterańskie ze skarbu Państwa, dalszy zasiłek w wysokości 50% renty, wzgl. pensji, przypadającej im na dzień 1 marca 1924 r. (P. A. T.)

DEPESE ALB. THOMASA.

Albert Thomas, dyrektor Międz Biura Pracy, opuszczając Polskę, wysłał depesze pożegnalne do prezesa Rady ministrów p. Grabskiego, do kierownika ministerjum pracy p. Simona i do prezesa łódzkiej Rady miejskiej p. Fichay.

KOMISARZ POLSKI W GDANSKU.

Nowomianowany komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Henryk Strassburger, wyjeżdża dziś wieczorem do Gdańska dla objęcia swego stanowiska. (P. A. T.)

USTAWY SAMORZADOWE.

W Związku miast rozpoczęła swe prace specjalna komisja wyłoniona przez zarząd główny Związku, w celu omówienia ustaw samorządowych o gminie miejskiej oraz ordynacji wyborczej dla miast, wniesionych obecnie do Sejmu. W komisji biorą udział przedstawiciele wszystkich dzielnic. (b)

WIELKI BAL PRASY.

Dziś w salonach pałacu Rady ministrów odbędzie się Bal Prasy, pod protektoratem p. Władysławy Grabskiej, małżonki prezesa Rady ministrów. Pozostałe bilety nabywać można w syndykacie dziennikarzy (gmach Sejmu).

TELEGRAMY.

Sprawa odškodowań.

PRZEMÓWIENIE MACDONALDA.

Londyn, 25 lutego. (PAT.) (P. R.) Zainterpelowany dzisiaj podczas popołudniowego posiedzenia Izby gmin w sprawie mowy Hendersona w Burnley, premier Mac Donald zaznaczył, co następuje: Gabinet nie przedstawił żadnej deklaracji w zakresie rewizji traktatu wersalskiego. Jedyną deklaracją polityczną, za którą rząd bierze odpowiedzialność, była ta — mówił premier — którą wygłosiłem przed Izbą w dniu 12 lutego. Żadne zmiany w postępowaniu rządu w stosunku do tej deklaracji również nie miały miejsca. Problematy tego rodzaju, co sprawa odszkodowania i Zagłębia Ruhry — mówił dalej premier — rozważać musimy z punktu widzenia interesów zarówno Anglii, jak Francji, oraz całej Europy. Szukać również musimy takiego rozwiązania tych problemów, które zadowoliliby wszystkie strony. Przedewszystkiem pamiętać winniśmy o tem, że odwołanie rozwiązania tych spraw stwarza sytuację coraz tragiczniejszą w stosunku do nas samych. O kwestji odszkodowań — mówił Mac Donald — nie mogę obecnie powiedzieć nic nowego, dopóki nie otrzymam sprawozdania o wynikach prac pod-

komitetów do spraw odszkodowań, pracujących energicznie w Paryżu i Berlinie. Kwestja odszkodowań pozostaje nadal osią powszechną stabilizacji stosunków, o której osiągnięciu nie może być mowy przed zakończeniem prac przez wspomniane już komitety, oraz przed powzięciem ostatecznej decyzji przez komisję odszkodowań. Sądzę, zakończył premier, — że niebawem nadejdzie chwila, w której wszystkie powyższe sprawy, jak również kwestja długów międzysojusznicych, zostaną pomyślnie rozwiązane.

KOMITET RZECZOZNAWCÓW PRACUJE.

Paryż, 25 lutego. (PAT.) Komitet Davesa wysłuchał exposé podkomisji budżetowej o budżecie niemieckim.

MAJĄTEK KOLEJOWY NIEMIEC.

Paryż, 25 lutego. (PAT.) Według informacji „New York Herald”, rzeczoznawcy, badający sytuację finansową Rzeszy, stwierdzili znakomity stan kolejnictwa niemieckiego. Szacują oni wartość mienia kolejowego Niemiec na minimum 25 miliardów mk. złotych.

Zakończenie strajku robotników portowych w Anglii.

Londyn, 25 lutego. (PAT.) Na konferencji właścicieli doków z robotnikami postanowiono jutro podjąć pracę.

Londyn, 25 lutego. (PAT.) P. R. Dzisiaj po południu delegaci robotników portowych odbyli konferencję, na której uzasadnili stanowisko robotników portowych wobec ustępstw, poczynionych przez właścicieli i przedsiębiorców doków. W rezultacie konferencja postanowiła jednogłośnie przyjąć warunki, zaproponowane przez przedsiębiorców i odwołać strajk. Wobec tego p. ... we wszystkich portach podjęta będzie jutro o zwykłej godzinie rannej.

Proces Ludendorfa i Hittlera.

Monachjum, 25 lutego. (PAT.) (P. R.) — Jutro rozpocznie się tu proces przeciwko Ludendorfowi i towarzyszą. Zastosowano wszelkie możliwe zapobiegawcze środki ochronne.

Monachjum, 25 lutego. (P. A. T.) — Na okres rozpoczynającego się jutro procesu przeciwko Ludendorfowi, Hittlerowi i towarzyszą zarządzone nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Gmach sądu jest od dnia dzisiejszego dla publiczności zamknięty i strzeżony przez policję. Każda osoba uprawniona do wejścia do gmachu sądowego, musi się poddać uprzednio ostrej rewizji osobistej. O niezwykle zainteresowaniu się procesem świadczą fakt, że otrzymania ilość korespondentów niemieckich i zagranicznych nadesłały prośby o zezwolenie na przysłuchiwanie się rozprawom, jednakże z powodu przyznania prasie tylko 60 miejsc mała część tych prób będzie mogła być uwzględniona.

Monachjum, 25 lutego. (PAT.) Wiceprezydent sejmu bawarskiego otrzymał we-

zwanie stawienia się do sędziego śledczego pod zarzutem, że nie powiadomił władz o zamierzonym zamachu stanu w dniu 8 i 9 lutego r. ub., mimo, iż był o nim uprzednio dobrze poinformowany.

Monachjum, 25 lutego. (PAT.) Poniedziwy współoskarżonymi w procesie Hittlera znajduje się zięć Ludendorfa por. Barnes, który swego czasu przychwycił i został na szeregach agitacji wśród uczniów szkoły wojennej.

Międzynarodówka górnicza o konwencji waszyngtońskiej.

Bruxela, 25 lutego. (PAT.) Międzynarodowy komitet robotników górniczych powziął uchwałę, odrzucającą stanowczo przedłużenie dnia pracy i żądającą powszechnego zatwierdzenia przez wszystkie państwa postanowień konwencji waszyngtońskiej.

MIECZYSLAW WEINERT.

Szósta żona Ibrahima Paszy.

Ibrahim Pasza miał sześć żon, chociaż nie był Sinobrodym. Wszystkie też jego żony żyły i wielbiły zgodnie mądrość i dobroć Ibrahima.

Jak w żonach, tak Allah błogosławił mu we wszystkim i rozmnożył jego majątek. Nie licząc oazy Gabi el Banesh i gaju palm daktylowych w dolinie Hazeh, domu czynszowego na placu El Khadra w Kairze, miał jeszcze Ibrahim składy bakali i utrzymywał stacje poczty wielbłądziej w głąb kraju, ku pożytkowi kupców i niewiernych z Frakistanu i nie z Frakistanu, a nawet dla wygody żółtowlasych ladies, podróżujących w głąb pustyni gwoili uciesze oczu tarczą słoneczną, staczającą się z wolna za wzgórz piaszczyste.

W komorach jego składów w Wielkim Bazarze piętrzyły się piramidy paczek, pełnych słodkiego owocu daktylowej palmy. Miodna woń syropu unosiła się w powietrzu, a młodzi fellahowie, podobni bożkom z żółtego oliwku, kręcili się i uwijali wśród stosów paczek, worów fig i bawełny, wynosili je i ładowali z widoczną sensacją na platformę, którą Ibrahim zakupił niedawno w jednym z handlowych domów angielskich. Był to krok ryzykowny: tylko znana rzutkość i „postępowość” Ibrahima w handlowych interesach, mogła się zdobyć na zastosowanie tego środka przewozu nawskroś nowoczesnego i nieznanego przez Koran.

„Nie obciążaj zanadto ani bydłęcia jucznego, ani żony — były słowa Proroka — nie ładuj ciężaru na ciężary. Bydło twoje pod ciężarem nad siły ugnie się i padnie, a żona poszuka sobie innego pana. Ale wiedz także, że żona wierna strzyma wszelkie ciężary, którychbyś jej przyczynił, jak kolumna, dźwigająca sklepienie świątyni i jego przesta na sobie”.

Więc Ibrahim Pasza sądził, że w nim jego wzrastającego wciąż majątku nie popadały juczne zwierzęta, tłuste i dobrze żywione wielbłądy i muły, kupił samochód ciężarowy. Co do żon zaś — i maksymy, którą ostrzegał go Prorok, zachowywał się z podobną rezerwą, jak z jucznym stadem przed kupnem samochodu: nie nakładał na nie zbyt ciężarów. Jakkolwiek zdawało się Ibrahimowi, że słodki do niesienia ciężar rozkoszy czynił jego żony jeszcze piękniejszymi, wlewał w ich biodra słodki powab hurwek, a w oczy ten żar, którym się chyba pała gwiazdy w raju Proroka! Więc Ibrahim Pasza dziwił się słowom Mahometa: wydały mu się nieściste. Wiedział wszakże, że raj i huryski przemina, a słowa Proroka pozostaną prawdą zawsze. Należało tylko znaleźć klucz do onej prawdy, jak do skarbcza, kowanego w surowem złocie.

Klucz ten — to doświadczenie, to życie, o którym Prorok powiedział również: „Jest czas zbioru nasion jęczmienia i owocu palmy, i jest też czas, aby dojrzała mądrość meża”.

Więc Ibrahim Pasza sądził, że w nim dojrzała już owa mądrość, ściągająca rękę ku doświadczeniu żon. Ich niezrównana wierność i cnota niepokoiła z dnia na dzień coraz więcej jego serce. Słowa Proroka stawały zbyt często w jego myśli. Daremnie

zajmował się jeszcze pilniej interesami; próżno wiódł osobiście karawanę niewiernych w głąb pustyni, aby znaleźć zapomnienie i zostawić tam pokusę grzechu, niby spełnił od spieki słońca kości szakala, padłego z głodu czy starości. Ale daremnie to czynił.

Karawanę przeprowadzał szczęśliwie tam i z powrotem, przez zionące śmiercią szoty zdradliwe, jak przez śliską gardziel samego szatana. Myśl uporczywa wracała znowu! Nieodstraszona niczem, niezrażona żadną pogardą, jak pies, którego kopią i na którego plwają niewierni, a on się lasi im u nog...
Na tarasie domu w El Khadra, wśród róż w wazach z czarnego jaspu, ustawionych na mozaikowej posadzce, jak w loggii jakiejś minjaturowej Alhambry, odpoczywał Ibrahim i wsłuchiwał się w szmer fontanny, bijącej z basenu podwórza. Tam w dole, w podcieniach arkad, tańczyły pięć jego żon. W wirowym ruchu migotały ich szale, jak skrzydła motyle, tkane z błękitu i ognia. Szósta zaś żona Ibrahima, Fatyma, została przy nim. Podawała mu właśnie nargil, ręką smukłą i jaśniejącą złotawym połyskiem dojrzałego, wonną słodkością wzbieranego daktyla.

Ibrahim Pasza myślał zaś wciąż jedno i to samo:

— Łatwo ci szukać chluby z żon twoich. Aż za łatwo, Ibrahimie... Są wierne i nie zdradzają cię, bo jesteś panem dobrym, który nie ładuje zbyt ciężaru na grzbie ty bydła swych — myślał Ibrahim, tak, jakby w nim mślał ktoś inny, i rozmawiał z nim, Ibrahimem dawnym, łatwowiernym, obcym wszelkim podejrzaniom, jak dziecie u łona matki... aż do dnia, w którym kupił samochód i zastanowił się nad

słowami Proroka. Ten ktoś drugi, sprzeciwiający się pierwszemu, ufnemu Ibrahimowi, narodził się właśnie z owych rozważań, jak rodzi się szarańcza w wiosennej żyzności przeoranej gleby.

„Są wierne i kochają cię, Ibrahimie, ponieważ Allah błogosławi ci i mnoży w stokroć mienie twoje. Ponieważ możesz im zawsze nakupić wbród i szat z lamy złocistej i brokateli, których pragną, i srebrzem tkanych szali kaszmirskich, na których widok uciekają w kat powiek ich źrenice, niby gwiazdy dolujące, i wydyma się próżnością żywot ich, jak pierś synogarlicy, gdy jej sypia jęczmień u progu chaty. Są wierne i miłują cię, gdyż ktoś tak, jak ty, mógłby obwieścić ich swje. ramiona i stopy łaskolliwymi, beczennymi klejnotami, i zastawiać słodkie rachaty - bakum na alabastrowych stoliczkach u ich wezglowia? Są wierne, ponieważ...”

I tak tyle tych „ponieważ” wliczał Ibrahimowi Paszy duch-kusiciel, Eblis, o czarnych jak noc zwątpienia, oczach, i uśmiechu, podobnym do bladego, nikłego pasa zorzy na horyzoncie pustyni, aż Ibrahim przestał słuchać szmeru fontanny i perlisteo śmiechu Fatymy, a pożądlwie nastawił ucho podszeptom, rodzącym się niesamowicie w jego wnętrzu.

Więc Szei-tan, duch pokus, przysiadł się na dobre do niego, jak kum. (towarzysz może wypraw młodości Ibrahima i gonitw jego z wichrem na zawody wskroś wydm pustynnych...) i jał się rozprawiać z nim, jak widzący ze ślepym, jak wiatronoży farys z chromym medijah u wrót Kaaby...

(D. c. n.)

Rewolucji w Bułgarii niema.

ZAPRZECZENIE POSELISTWA BULGARSKIEGO.

Wiedeń, 25 lutego. (PAT.) Poselstwo bułgarskie w Wiedniu demuntuje pogłoskę o wybuchu rewolucji w Bułgarii.

OŚWIADCZENIE POSŁA BULGARSKIEGO.

Berlin, 25 lutego. (A. W.) Poseł bułgarski w Berlinie przyjął przedstawiciela

Minister Leach o rozbrojeniu.

London, 25 lutego. (PAT.) P.R. Podsekretarz stanu dla spraw obrony powietrznej William Leach wygłosił w Wolverhampton dłuższe przemówienie o ograniczeniu zbrojeń. Mówca zaznaczył między innymi, że jeden miesiąc rządów partii robotniczej nie mógł zachwiać panującą na całym świecie przekonaniem o konieczności zbrojeń. Ograniczenie zbrojeń może być osiągnięte tylko drogą układów. Anglia również, jak i inne państwa, nie będzie się mogła zgodzić na ograniczenie zbrojeń bez uprzedniego porozumienia się państw co do szczegółów wspomnianych ograniczeń. Co się tyczy budowy nowych krążowników — zakończył mówca — to postanowienie to nie znajduje się bynajmniej w sprzeczności ze stanowiskiem, przyjętym przez rząd partii robotniczej, gdyż krążowniki te zastępują jedynie przestarzałe jednostki; zamiechanie budowy nowych prowadziłoby do stopniowego zaniku sił morskich, co nie leży wcale w zamiarach partii robotniczej, która uważa, że plany rozbrojenia winny być urzeczywistnione na zasadzie międzynarodowego porozumienia.

Kongres angielskich związków zawodowych

London, 25 lutego. (P. A. T.) — W czasie trwania wystawy imperjum Brytyjskiego odbędzie się w Londynie kongres związków robotniczych z całego imperjum Brytyjskiego przy udziale wszystkich organizacji robotniczych Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Południowej Afryki i Indji.

Po zerzeniu się praw do Rijeki.

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA RADY ZAGRZEBIA.

Białogród, 25 lutego. (PAT.) Z Zagrzebia donoszą, iż tamtejsza Rada miejska urządziła z powodu utraty Fiume wielką manifestację żałobną, na którą członkowie Rady przybyli w strojach żałobnych. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko aneksji Fiume przez Włochy i układowi, zawartemu w Rzymie i wyrażającą nadzieję szybkiego oswobodzenia miasta.

Białogród, 25 lutego. (P. A. T.) — Jak donoszą z Fiume, w dniu wczorajszym miało miejsce przejście portu Baros i Delty przez Jugosławję.

Minister Darowski w Moskwie.

Moskwa, 25 lutego. (A. W.) W niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 3 po poł. przybył do Moskwy nowy poseł polski, p. minister Ludwik Darowski. Na dworcu powitali go urzędnicy Poselstwa z radcą Wyszyskim na czele, oraz prezesi komisji reewakuacyjnej i repatriacyjnej. Z ramienia komisariatu ludowego do spraw zagranicznych związku republik sowieckich posła Darowskiego witali na dworcu: szef protokołu Florinskij, ustępujący naczelnik wydziału państw ościennych Rubinin i nowomianowany naczelnik tego wydziału Stein.

Z okazji przyjazdu posła Darowskiego prasa sowiecka zamieszcza dokładny jego życiorys oraz podaje nowy skład poselstwa polskiego.

Kłeska powstańców meksykańskich.

Paryż, 25 lutego. (PAT.) Według doniesień z Meksyku, wojska powstańcze poniosły ostateczną klęskę.

Proces o grób Faraona.

London, 25 lutego. (P. A. T.) — Z Kairu donoszą: Wczoraj rozpoczął się proces Cartera przeciw rządowi egipskiemu. Rozprawa została odroczone na 3 dni, ponieważ na żądanie sądu Carter ma przedłożyć pełnomocnictwa wdowy po lordzie Carnavon.

Kair, 25 lutego. (PAT.) P.R. Rząd egipski powierzył archeologowi francuskiemu Lacan'owi prowadzenie dalszych badań w grobowcu Tutankhamena.

Wiadomości geograficzne.

— Jak donoszą z Tokio, szczątki ofiar trzęsienia ziemi w Tokio mają być pochowane w specjalnym mauzoleum, wysokości 100 metrów, ozdobionym posągami Buddy.

— Pod Leisholmem, w pobliżu Dorpatu, wykoleił się pociąg towarowy Rozbite 23 wagony i lokomotywa. Wiele ofiar katastrofy. Powodem wykolejenia była burza śnieżna.

— Nitti wraz z rodziną wyjeżdża zagranicę. Łódź pozostawiać będzie przez czas wyborów

Agencji Wschodniej i zawiadomił go, że wiadomości o wybuchu rewolucji w Sofji, które wskutek zręcznej inscenizacji dostały się na łamy całej prasy europejskiej, zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości. Przed kilku dniami wydarzyły się podobne niepokoje lokalne, lecz były one widocznie tak małego znaczenia, że poseł nie otrzymał dotąd o nich żadnej wiadomości.

Sprostowanie urzędowe.

Informacje, umieszczone w Nr. 39 „Robotnika” z dnia 9 lutego 1924 roku w sprawie nadużyć w parowozowni na stacji Łódź Fabryczna Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie nie są ścisłe, gdyż władze policyjne, prowadzące dochodzenie, na skutek otrzymanego doniesienia, aresztowały początkowo trzech pracowników kolejowych, których sędzia śledczy zapasowy w Łodzi zarządzeniem z dnia 26 stycznia 1924 r. zwolnił dla braku dostatecznych poszlak bez kaucji, jak o tem świadczy załączony odpis pisma sędziego śledczego z dnia 14. II. 1924 roku Nr. 11.

Natomiast na zasadzie dochodzenia służbowego, zarządzanego przezemnie jeszcze w dniu 11 stycznia 1924 roku w tej sprawie jeden z pracowników kolejowych zawieszony został w czynnościach służbowych i razem z pięciu innymi postawiony w stan oskarżenia dyscyplinarnego i przeciwko nim odbędzie się w dniu 6 marca 1924 roku rozprawa dyscyplinarna.

Prosząc o zamieszczenie sprostowania w myśl art. 21 tymczasowych przepisów prasowych, pozostaję z poważaniem

Prezes Dyrekcji:
(podpis nieczytelny).

Wyszła z druku broszura posła tow. M. Malinowskiego p. n.

ZDRADA PIASTOWCÓW

czyli jak witosowcy w Sejmie wraz z dziedzicami chcieli oszukać małorolnych i bezrolnych. Nakładem W. O. K. R. P. P. S. Str. 16.

Organizacje, które pragną nabyć większą ilość egz., zechcą w ciągu tygodnia wrócić się z zamówieniem pod adresem: „Drukarz”, Leszno 53, Warszawa. Broszura będzie wysłana za zaliczeniem pocztowym. Cena egz. 125 tys. mkp. W razie większych zamówień (od 5 tys. egz.) odpowiednia zniżka cen.

Prowincja.

OSTRÓW.

(Kor. własna).

Dnia 11 lutego odbył się u nas wiec P. P. S. w sali hotelu „Polonia”, na który przybył tow. poseł Gardecki. Referent, po zagajeniu wiecu przez tow. Domańskiego, mówił obszernie o stosunkach w Polsce. W dyskusji niżej u będyjących na sali pracowników nie miał odwagi zabrać głosu Tow. Gardecki odpowiadał później na liczne pytania zebranych co do organizacji P. P. S., przytem rozlegały się okrzyki pod adresem poznańskiej Straży Narodowej. Zebrani wolałi, iż jest to podobna organizacja tylko załączona.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą podziękowanie klubowi poselskiemu P. P. S. oraz C. K. W. za ich pracę w obronie klasy pracującej, przyrzekającą poparcie, oraz domagającą się od Rządu bezwzględnej tepienia organizacji faszystowskich. Rozchodząc się, odśpiewano „Czerwony Sztandar” oraz wznoszono okrzyki na cześć P. P. S. i tow. Gardeckiego

Szkoda tylko, że sala nie mogła pomieścić więcej ponad 1.000 osób, a większej sali miejscowa reakcja nie chce wydzierżawić i mnóstwo osób z załazem wracało do domu, nie mogąc się dostać na wiec, miejscowi zaś towarzysze, zorganizowani w organizacjach zawodowych, postanowili na zebraniach budować swój własny Dom Robotniczy w Ostrowie, aby można było obejść się bez łaski właścicieli sal publicznych. S. S.

Książki nadesłane.

„Sprawozdanie Z. P. S. S. i statystyka za rok 1922”. Str. 260 dużego formatu.

Inż. W. Kączkowski. „Alfabetyczny poradnik towaroznawstwa”. Str. 524.

Kazimierz Andrzej Chyżowski. „Pochód”. Dramat.

Mieczysław Pietrzak. „Kto zwycięży”. Obraz sceniczny w 3-ach aktach. Sztuka ludowa.

„Sprawozdanie z kongresu Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej dn. 17 i 18 listopada 1923 r.”. Str. 180. Nakł. Komitetu organizacyjnego.

NARATY

na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjumi,
ubioru męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Kowolipie 30, m. 8, front II piętro

W dn. 25 b. m. zmarła

SZCZYGIELSKA MICHALINA,

wózna ochrony miejskiej, członkini Związku Pracown. Miejskich. Zmarła brała udział w pracy politycznej, jako członkini P.P.S. w latach rewolucyjnych 1905 i 1906 w Petersburgu. Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 10 rano z domu nr. 5 przy ul. Leszczyńskiej.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

Jutro o godz. 5 po poł. w lokalu Z. P. S. odbędzie się posiedzenie C.K.W.

We wtorek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Czernałowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałowska 193, odbędzie się odczyt tow. S. Kowalewa.

W środę dn. 27 lutego.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W.O.K.R. P.P.S. Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Ze Związku metalowców. Staraniem Wydziału kulturalno-oświatowego dziś (we wtorek) o godz. 8 w. w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się odczyt tow. pos. Szczerkowskiego na t. „Waloryzacja i kryzys w przemyśle”. Wejście za legitymacjami.

Rada Zw. Zawodowych. W środę, dn. 27 b. m., o godz. 5 m. 30 odbędzie się posiedzenie Prezydium Wydziału Rady Zawodowej.

Blok pracowników instytucji użyteczności publicznej. We wtorek, dn. 26 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Związku Gazowników (Kredytowa 3) odbędzie się posiedzenie Prezydium Bloku Związków prac instytucji użyteczności publ. m. Warszawy.

Ruch kult.-oświatowy.

Na T. U. R.

Oddział T. U. R. w Zamościu przez tow. Świątkowskiego na Główny Zarząd T. U. R. za wysłanie prelegenta z Centrali na odczyt 24 b. m. ank. 50.000.000

Komunikat Zarządu Głównego. Zarząd Główny T. U. R. komunikuje Oddziałom, iż zamawianie prelegentów z odczytami z Centrali odbywać się może jedynie i wyłącznie za pośrednictwem Sekretariatu Generalnego T. U. R. (Warecka 7) Wszelkie inne formy zamawiania prelegentów, ze względu na konieczność równomiernego obdziałiania Oddziałów siłami prelegentkimi, są niedopuszczalne.

Szkola polityczno - społeczna T. U. R.

Zarząd Oddziału warszawskiego T. U. R. podaje do wiadomości wszystkim zapisanym do szkoły polityczno - społecznej, iż wykłady tow. Skarżyńskiego „Zasady Socjalizmu” rozpoczną się dn. 28 lutego o godz. 7 wiecz., a wykłady tow. sen. Posnera „Nauka o Państwie” d. 10 marca, również o godz. 7 wiecz. Wykłady odbywać się będą w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Al. Jerozolimskie nr. 6 (wejście aż do czasu zreperowania schodów frontowych z podwórza na lewo przez schody kuchenne mieszkania nr. 4).

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej organizuje w niedzielę dn. 2 marca o godz. 9 wiecz. zabawę taneczną w lokalu przy ul. Chmielnej nr. 16 m. 2 Wstęp dla akademików — 5 milionów, dla innych gości — 10 milionów. Bilety nabywać można w sekretariacie T. U. R. (Warecka 7) od godz. 5 do 7 wiecz.

Głosy czytelników.

Książ z kościoła przy ul. Moniuszki wzywa do „zbrojnego organizowania się”!

Dn. 24 b. m. w kościełku przy ul. Moniuszki, po skończonym kazaniu, ksiądz, nieznamy mi z nazwiska, oświadczył zebrany, iż po nabożeństwie zbierać będzie ofiary na organizację młodzieży szkolnej, w pierwszym rzędzie — sodalicyjnej i odrodzeniowej. „Organizacje młodzieży pozaszkolnej — mówi ksiądz — z centralą w Poznaniu, są dobrze rozwinięte, silne i dają sobie same radę. Natomiast organizacje młodzieży szkół średnich i akademickich w pracy swej napotykają na trudności, przede wszystkim ze strony min. oświaty. „Różne organizacje „Strzelca” i bojówki socjalistyczne — mówi dalej ów ksiądz — są przez rząd tolerowane, nie wolno tylko zakładać organizacji katolickich (?). Działaj tu jakaś ukryta, wroga katolickimowi ręka, która prowadzi rząd na pastkę. Musimy się organizować, nawet zbrojnie, aby w stosownej chwili wystąpić przeciw tym siłom ukrytym i bronić katolicyzmu i idei narodowej”.

Fakt powyższy nie jest, niestety, odosobniony. To wzywanie do „zbrojnego organizowania się” jest wymownym przykładem, jakie są zamiary i dążenia większości naszego duchowieństwa.

Czytelnik.

Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne

Życie gospodarcze.

Oddziały P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że z dniem 1 marca r. b. rozpoczyna swoje czynności nowo-otworzony oddział P. K. K. P. w Wejherowie. Do okręgu bankowego tego Oddziału należą powiaty Puck i Wejherowo, Równocześnie powierzyła Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z upoważnienia ministerjum skarbu prowadzenie agend zastępczych P. K. K. P. następującym instytucjom: w Białej Podlaskiej — podlaskiemu Bankowi Spółdzielczemu, w Ciechanowie — Bankowi Spółdzielczemu Mieszczańsko - Rolniczemu, w Czorkowie — Bankowi Zaliczkowemu, w Kobylniu — Bankowi Spółdzielczemu, w Krzemieńcu — oddziałowi Banku Ziemi Polskiej, w Lublinie, w Mielcu — Bankowi Spółdzielczemu, w Oświęcimiu — oddziałowi Polskiego Banku Krajowego, w Sankoku — Kasie Zaliczkowej, w Wadowicach — Oddziałowi Polskiego Banku Krajowego. Z dniem 1 marca r. b. przyjmować będą wszystkie oddziały P. K. K. P. weksle na powyższe miejscowości do dyskonta względnie do inkasa.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.351.000—9.300.000—
Frankl francuskie 41:500—411.000
Londyn 40.425.000—41.400.000—40.075.000
Belgia 362.010
Sztokholm 2.431.000
Praga 2/1. 0) 265.800
Szwajcaria 1.622.500—1.612.500
Wiedeń 137—131
Włochy 4.651—404.100
Złoty fr. 1758.000

Rozmaitości.

Anegdota żydowska.

Świeżo wyszła w Paryżu książka Rajmonda Geigera p. t. „Histoires juives” (Anegdota żydowskie) — zbiorek wesołych „kawałów” z dziedziny humoru żydowskiego.

Przytoczymy z nich niektóre.

W Rosji przed wojną. Pewien Żyd jedzie w jednym przedziale z generałem, który czyta gazetę. Nagle generał spostrzega, że Żyd chwytą się za brzuch i stęka.

— Pan chory?

— Ojej!

— Na żołądek?

— Tak.

— No więc — idź pan do klozetu.

— Oj, kiedy tu niema klozetu.

— Prawda... Ale wiesz pan co?... Kiedy nie można inaczej... Masz pan gazetę, załatw się pan w kacie, a potem wyrzuć przez okno.

Żyd załatwia się, a generał zapala cygaro.

— Panie generale — zwraca uwagę Żyd — pan zapomina, że to przedział dla niepalących...

Majer umarł i staje przed Panem Bogiem.

— Panie Boże, chciałbym pójść do raju.

— Do raju — niemożliwe. Mam tu zapisane, że jesteś nałogowym graczem.

— Wielka rzecz. Proszę Cię, Panie Boże...

— Nie chcę graczy w raju.

— Panie Boże, wysłuchaj mojej prośby: zagrajmy w kanty o ten raj. Jeżeli ja wygram, to pójdę do raju; jeżeli przegram, to do piekła.

— No dobrze — powiedział Pan Bóg, śmiejąc się.

Zasiedli do gry. Anioł przyniósł talę kart. Zanim jednak Pan Bóg rzucił kartę, Majer zawolał:

— Panie Boże! Tylko bez cudów.

Na proszonym obiedzie biskup spotkał się z rabinem. Siedzieli obok siebie. Gdy podano kofeiny wieprzowe, rabin nie wziął potrawy. Biskup zwraca się do niego ze złośliwym uśmiechem:

— Pan nie jesz, panie rabinie?

— Nie, religia mi nie pozwala.

— Żałuj pan, panie rabinie, nie wiesz co dobre!

Po skończonym obiedzie rabin, zęgnając się z biskupem, mówi:

— Ekscelencjo, proszę oświadczyć małżonce moje najlepsze życzenia.

— Ależ, panie rabinie, ja nie mam żony, religia mi nie pozwala.

— Żałuj, Ekscelencjo — nie wiesz, co dobre!

KRONIKA.

Akademia ku czci p. M. Skłodowskiej-Curie. W niedzielę w południe w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci prof. Marji Skłodowskiej-Curie.

Akademję zagał prezes rady miejskiej sen. Baliński, który ogłosił nadanie obywatelstwa honorowego m. st. Warszawy wynalazczynie radu w 25-lecie jego odkrycia.

Następnie w imieniu nauki polskiej przemawiał prof. Boguski. Mówca z dumą stwierdził, że dwa największe w dziejach myśli ludzkiej odkrycia — odkrycie Kopernika i odkrycie Skłodowskiej-Curie, są dziełem geniuszu polskiego.

Imieniem medycyny przemawiał prof. Czyżewicz, charakteryzując znaczenie radu dla zwalczania raka i nawołując społeczeństwo do ufundowania w możliwie najbliższym czasie Instytutu radiologicznego, bez którego walka z rakiem jest niemożliwa.

Na zakończenie przemawiały dwie przedstawicielki kobiet polskich: prof. Daszyńska-Golińska i sen. Szabek.

Na akademji artystyczne śpiewy wykonała „Lutnia”.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5,3, najniższa — 1,6; w Zakopanem rano dość pogodnie przy temperaturze — 22, najwyższa z dnia onegdajszego — 9, pokrywa śnieżna 70 cm.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: mroźno i mgliście, na południu — zachodzie kraju zachmurzenie duże i opady śnieżne, po południu dość pogodnie, wiatry lokalne.

Ruch kolejowy. W dyrekcjach katowickiej i krakowskiej silny mróz utrudnia ruch kolejowy. W Krakowie wczoraj rano mróz dochodził do 24 stopni. W dyrekcji Lwowskiej pozostają zamknięte, wskutek zasp śnieżnych, linje Tarnopol — Kopyczynce oraz Przeworsk — Dynów. W dyrekcji Warszawskiej, Radomskiej i Poznańskiej ruch normalny. W dyrekcji Wileńskiej ruch towarowy i osobowy, wskutek nowych zasp śnieżnych, odbywa się przy pomocy plugów odśnieżających. W dyrekcji Gdańskiej usteruchomiono, wskutek zasypiania torów kolejowych śniegiem, następujące linje: Kartuzy — Kętrzyn, Weyherowo — Zamosie, Puck — Krokowo, Jabłonowo — Zawada i Gardoja — Łosin.

Taryfa telefoniczna. Główna dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła dyrekcje pocztowe, że z dn. 1 marca wejdzie w życie nowa taryfa za rozmowy telefoniczne pomiędzy Polską a Austrią.

Mnożnik dla wojskowych. Mnożna na marzec dla uposażenia wojskowych zawodowych oraz funkcjonariuszy mianowanych na stałe określona została na 584691 punktów. Dla wojskowych niezawodowych, funkcjonariuszy prowizorycznych, praktykantów, ludzi pracowników kontraktowych mnożna wynosi 657609. Procentowy dodatek należności nieuregulowanych nową ustawą wynosi 29%.

Regestracja samochodów. Jak nas informują, komisja samochodowa przy oddziale ruchu kołowego przy Kom. Rządu zmieniła czas urzędowania, skracając go z 3-ch dni w tygodniu do 2-ch dni, t. j. we wtorek i czwartki. Badanie samochodów i sprawdzanie ich stanu, jak również registracja odbywa się w wskazane dni w godzinach od 10 do 12 przed południem w oddziale ruchu kołowego przy ul. Daniłowiczowskiej nr. 10. (v).

Pokaz oszczędnościowy. Pokaz oszczędnościowego gospodarstwa w domu urządzają w dn. 27 b. m. Zakłady gazowe, których kierownictwo wobec grona fachowców i zaproszonych gości wykazało, ile można w domowym budżecie zaoszczędzić i lepiej, bo higieniczniej się odżywiać, przy umiejętnym użytkowaniu gazu. Pokazy te, urządzane narazie dla zamkniętego koła osób zaproszonych, powtarzane będą dla szerszych sfer publiczności.

Biedna krawcowa ze sparaliżowaną ręką, w starszym wieku, nie mogąc zapracować na utrzymanie, prosi czytelników o pomoc. Ofiarę przyjmuje Administracja „Robotnika”.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

O tragedji ostatniego cara wygłosi odczyt p. Leon Kozłowski dn. 27 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. w gmachu W. W. P. przy ul. Śniadeckich nr. 8, aula V, staraniem Zrzeszenia słuchaczy Szkoły dziennikarsko-publicystycznej przy W. W. P.

Z Polskiego Tow. popierania nauk farmaceutycznych. Dziś dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz., w Auditorjum Zakładów farmaceutycznych Uniwersytetu warszawskiego odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Popierania nauk farmaceutycznych.

Medjumizm. Staraniem Sekcji społecznej Koła medyków, w czwartek dn. 27 lutego o godz. 8-jej wiecz. w sali wykładowej Anatomicum przy ul. Chałubińskiego 5 odbędzie się odczyt dra Prospera Szmarły p. t. „Medjumizm, jego historia i zjawiska”. Odczyt ilustrowany przezroczkami, po odczytaniu dyskusja. Wejście bezpłatne dla wszystkich.

WYPADKI

Wykolejenie się pociągu. Dnia 25 o godz. 7.50 na linii pomiędzy Zaryszem a Nowosielcami i Gniewoszem wykoleiło się 6 wagonów pociągu osobowego Nr. 1313. Parowóz z wagonami nieuszkodzonymi odjechał dalej do Sanoka. Rannych nie było.

30% taniej NA RATY niż wszędzie!

na najdogodniejszych warunkach.

Zaliczka według możności płatniczej klienta. Spłaty długoterminowe.

Wykwintne okrycia damskie, kostjomy oraz ubiory męskie nabyć można tylko w Pierwszorzędnej Pracowni

p. f. „Okryć pol” Marjańska Nr 9 m. 5, telefon 257-03, front II piętro.

Jedynie i najtańsze źródło
Pólna 52, tel. 237-53.
J. SIERADZKI
UBIORY MĘSKIE gotowe i na zamówienia
MATERJALY WELN. damskie i męskie
WYBÓR WIELKI — CENY KONKURENCYJNE.

Zyczącym dajemy na R A T Y.

Ofiary ślizgawicy. Przed domem nr. 5 przy ul. Puławskiej posłuźnął się, upadł i złamał prawe przedramię 44-letni Antoni Chaniera, kowal. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę ślizgawicy do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przed domem nr. 40 przy ul. Ogrodowej, wskutek ślizgawicy upadła i złamała prawe przedramię służąca, 25-letnia Stanisława Skibniewska. Ofiarę ślizgawicy opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Za ukrywanie się od wojska. Policja 8-go komisariatu aresztowała Izraela Firzmana, który w r. 1919 nie stawiał się do poboru do wojska i przez cały okres czasu ukrywał się w Grójcu.

Upadek z II-go piętra. Zamieszkała w domu nr. 49 przy ul. Koszykowej, buchalterka 40-letnia Stanisława Tucholska, wskutek własnej nieostrożności wypadła z wysokości II piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie piersi i klątki piersiowej i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwanowaną na miejscu.

Dobre oko policjanta. Stanisław Karmowski, posterunkowy 26-go komisariatu, zauważył w pobliżu wsi Burakowa wóz z węglem, którego woźnica odsyppwał węgiel na podziemi obok wozu przez jakąś kobietę sanki ręczne. Zainteresowany tem Karmowski zbliżył się i stwierdził, że węgiel wieziony przez Jana Rurka należy do fabryki garbarskiej H. B. Raab go w Lomiankach. Część tego węgla (około 65 pułów) woźnica odsyppał samowolnie żonie swej Eleonorze. Woźnicę aresztowano, a o nadużyciu zawiadomiono fabrykę.

Niefortunna wyprawa do restauracji. Wczoraj w nocy, zakradło się trzech złodziei przez wybitą szybę od strony podwórza do restauracji Szymchy Gołbłata przy ul. Nalewki nr. 43. Nieproszone gości spostrzegł właściciel restauracji i wszczął alarm. Nadbiegły post. 4 komisariatu złodziei ujął. Są to: Hersz Fajusz, Polesch Rozenblith i Moszek Rozenfeld. W urzędzie śledczym rzekomym Rozenfeldem okazał się Majer Zyskind, poszukiwany przez sąd pokoju XX okręgu za kradzież. Na miejscu znaleziono dwa worki na łupy.

Z sądów.

Niesumienny administrator domu.

Na wokandzie sądu pokoju 24-go okręgu znalazła się świeżo budząca znaczne w szerokiach kołach „lokatorskich” zainteresowanie, sprawa administratora kilku domów w Warszawie, 42-letniego Franciszka Brauna, oskarżonego o oszustwo popełnione na szkodę lokatorów administratorowanego przez B domu przy ul. Zajęcej nr. 12.

Przestępstwo to w świetle przewodu sądowego polegało na tem, iż B. przy ściąganiu od lokatorów opłaty za wodę za kwartał IV r. ub. okazywał im rachunek wystawiony przez magistrata, a opiewający rzekomo na sumę 149,305,000 mk. Ponieważ jednemu z lokatorów nazwiskiem Kotasiński suma powyższa wydała się zbyt wygórowana, przeto dla sprawdzenia udał się K. do magistrata, gdzie po otrzymaniu kopji odnośnego rachunku stwierdził, iż wystawiona w rachunku suma wynosi tylko 49,305,000 mk. Zatem administrator B. sfałszował rachunek, dopisując na początku cyfrę „jedyn”, co powiększyło sumę należną o 100 milionów mk.

Kotasiński o powyższych faktach zawiadomił policję, która skierowała sprawę do sądu. Na rozprawie sądowej oskarżony, który nie przyznawał się do niczego w czasie śledztwa, zmienił swe zeznanie i przyznał się do inkryminowanego mu oszustwa.

Sędzia Lichtenfeld wydal oszernie motywowany wyrok, skazujący Franciszka Brauna na 4 miesiące więzienia za oszustwo, mając zaś na uwadze dotychczasową niekaralność podanego oraz szczerze przyznanie się do winy, sąd postanowił zawiesić karę powyższą na 3 lata.

Teatr i muzyka.

Z OPERETKI.

„Najpiękniejsza z kobiet”, operetka w 3-ach aktach Alberta Brommego.

Tą najpiękniejszą jest naturalnie p. Kazimiera Niewiarowska. I autor, jakgdyby ją był widział narówni z nami, nie pomylił się wcale. P. Niewiarowska jest istotnie czarująca; byłaby nią, nawet gdyby nie ukazywała się na scenie, wzorem Ewy, w stroju adamowym, przepaszam; powinno być: jakby z myślą o Adamie — jakby na scenie w „Wodewilu” było naprawdę niby w raju. Albowiem rola Alicji jest dla Niewiarowskiej jak stworzona. Artystka, wycopczła, w świetnym nastroju, gra i śpiewa lepiej, niż kiedykolwiek. Przytem sama operetka jest nie nudna, pełna humoru i wesołych sytuacji, muzykę posiada klasycznie operetkową, t. j. bez pretensji, melodyjną, a nieprzypominającą karmelków, jednym słowem: udatną. Przygotowanie reżyterskie tym razem także staranniejsze niż

zazwyczaj, dekoracje ładne, orkiestra dobrze obsadzona i brzmi znacznie lepiej, niż innemu razy.

Najpiękniejszą z kobiet otacza grono bardzo dobrych artystów. Druga partia kobieca spoczywa na ślicznych ramionach p. Sokolowskiej; p.p. Szczawiński, Horski, Winiaszkiewicz i ów „inspektor sceny”, druga po dyrektorze figura (proszę mi wybaczyć, że nazwiska nie pamiętam) tworzą sylwetki doskonale. P. Wawrzukowiczowi głos rozwija się coraz ładniej, dobrzeby jednak uczynił, gdyby wstąpił do szkoły dramatycznej i odczytał się z wczasu pomagać sobie w śpiewie rękami; to bardzo brzydkie.

Ta operetka udała się „Wodewilowi”. Wogóle teatrzyk ten okazuje pod obecną dyrekcją niewątpliwą dobrą wolę i czym postępy widoczne.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Halka”. Jutro „Manon”.
Teatr Rozmaitości. Dziś poraz ostatni „Ptak”.
Jutro „Zbuntowana”.

Teatr Reduta. Dziś „Dom otwarty”. Jutro Wieczór koncertowy p. n. „Dawne czasy w piosence, poezji i zwyczajach polskich”. Wszystkie bilety sprzedane.

Teatr Letni. Codziennie „Pan nacelnik.. to ja”.

Teatr Polski. Codziennie „Od poranku do północy”.

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc”.

Teatr Komedia. Dziś po raz ostatni „Ananas”.
Jutro premiera komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Cudowne medium”.

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Chata za wsią”.

Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program składany.

Teatr Stańczyk. Ostatnie dni „Szopki Brzuchosławickiej”.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się wielki koncert symfoniczny poświęcony muzyce francuskiej.

W niedzielę dany będzie poranek muzyki fran-

cuskiej, popołudniu zaś na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Fiełberga usłyszymy dwa piękne dzieła: „Ekstazę” Skrijabina i piątą symfonię Czajkowskiego.

Z Konserwatorium. W niedzielę, dn. 2 marca, o godz. 12 w poł. odbędzie się w Konserwatorium koncert z udziałem orkiestry policji państw., oraz p. A. Comte-Wilgockiej i A. Gołębiowskiego (śpiew) Orkiestra pod dyrekcją W. Sliwińskiego wykona m. in. VIII symfonię Schuberta i Kaprys włoski Czajkowskiego.

Z TEATROW ŚWIETLNYCH

Nowy — „Wieczny płomień”.

„Wieczny płomień” to oczywiście miłość, miłość która mimo wysiłków, mimo prób wszelakich pozostaje niezwalczona i wszechładna.

Piękna hrabina (rzecz dzieje się sądząc podług strojów w czasach napoleońskich) jest zaniebawiana przez męża, który jednak z zazdrością i niechęcią widzi innych mężczyzn obok swej żony. Żona jest uczuciowa, wierna i słodka, ale oburzona niesłusznymi posądzeniami o zdradę staje się kokieta i mści się na całym rodzie męskim. Ze kosa trafia na kamień przeto i kokieterja pięknej Antoniny zostaje zmiażdżona przez prawdziwe uczucie dla uroczego generała. Tu jednak na przeszkodzie do szczęścia staje „uczciwość” — Antonina odpycha ukochanego. Oczywiście rozłaka jest czasowa, bo po dramatach, spasmach, czekaniach, błaganiach i modlach (aż w klasztorze) kochankowie padają sobie w objęcia (mąż tymczasem zdążył umrzeć więc „obraczka” nie przeszkadza szczęściu).

Dramacik został ułożony zgrabnie, intrygę przeprowadzono umiejętnie, bez zbytejnej przesady, efekty psychologiczne wykorzystano umiejętnie.

Ze pozatym film odznacza się ładnymi zdjęciami pomysłowością reżyterską i wyborną grą tak obojga bohaterów jak i całego zespołu przeto całość jest niezmiernie miła.

Ila.

Sport.

Walne zgromadzenie Robotniczego Klubu sportowego „Skra”.

Dn 9 marca r. b. w lokalu klubu (A). Jerozolimskie 6 m. 3) o godz. 9 1/2 r. w pierwszym terminie, o godz. 10 1/2 r. w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków R. K. S. „Skra”. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium. 3) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie Zarządu. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Wybór władz klubu. 7) Zmiany statutu. 8) Wnioski członków i Zarządu. 9) Wolne wnioski.

Walka o boksa.

Prezydent Coolidge przyjął na posłuchaniu znanego boksera amerykańskiego Dempsey'a, który wręczył mu podanie związków sportowych, protestujące przeciwko zamieniom wydania zakazu odbywania walk bokserskich. Wpływowe słowarzyszenia kobiece prowadzą zaciętą agitację w tym kierunku.

Ich Król. Mości
óraz proletariusze wszystkich krajów
zachwycają się wysmienitą herbacatą Lipton'a w złotych blaszankach No 1.
Żądajcie jej wszędzie
Sprzedaż hurtowa w Stow. kupc. win i tow. kol.
Stowinkol sp. akc. w Warszawie, pl. 3 Krzyży 8. Tel. 7702 i 7722.

HURT. DETAL.
Sprzedaż różnych skór
GEMZY zagraniczne i krajowe w różnych kolorach
CHROMY zagraniczne i krajowe czarne i brązowe
SKÓRY podeszwiane różnych fabryk
Lakiery Stirlinga i inn.
S. FRAGMAN
Warszawa, Franciszkanska Nr. 8. Tel. 211-16.

Na Raty i za Gotówkę
na dogodnych warunkach
Można się elegancko ubierać
w Pracowni Ubiórów i Męskich
Przyjmuje się obstatunki z własnego materiału, plg. ostatn. mody.
A. Siennicki Elekcyjna Nr 33.
Sklep frontowy.
Po cenach przystępnych.

Robotnikom ustępstwo.
Dr. KORABIEWICZ z Petersb. Prakt. 3-let Chor. wener. „914” przysięgł Nowy Świat 21. Tel. 131-37. Przyjmuje 4 — 7 wiecz.

Dr. med. REGELMAN choroby weneryczne, skórne i płciowe (niemoc) b.ż. ul. róg Krak.-Przedm. tel. 244 59. Godz. 1-2 5-8. Panie i d. lec. 2-3 pp.

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. wener. skór. niemoc płc. Zielna 11, do 1, 4-7.

Dr. Meł. F. ROSTROWSKI lek. b. szp. Łazarza ch. w. ner. skór. analizy krwi na syfilis. Chłodn. 26, tel. 99 29 1-3 15-7. Panie — oddzieln. poczekalnia.

A) Obrączki ślubne złote dele na raty. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Kuczyki drobne na kółku zgu-biono. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem w Administracji „Robotnika”.

Maszyny do szycia „Kasprzyc-kiego” Hurtowo-Detalicznie — Raty Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

POMPY sikawki, węże poleca fabryka A. Staniława Trebickiego, Kopernika No 33 (Dla pośredników dogodne warunki).

Pał zimowe, kozuski, burki, futra, kurki, wyprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powleczonych materiałów o 5% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiórów Męskich Si-powski i Majewski Chm elna 49, front II p m 5, tel 242-93 (Na różny dcm przy Dworcu Główn.)

Zdumiewające! Przyjeździł Medjum Ewlgny pod wrywem sugestji Szylbera-Szkolnika nieomylnie odgadnie Twoje imię, nazwisko, kim jesteś, kim być możesz, charakter, przeznaczenie. Doświadczenia Szylbera-Szkolnika zaszczytne protokółami naukowych towarzystw Warszawa, odczamy najwybitniejszych lekarzy. Przyjmujemy od dwunastej do siódmej wieczorem. Piękna 25 mieszkanie dwaście, róg Marszałkowskiej.